



POZNAN
CZWARTEK
11
MAJA
1967

Wydanie A
Nr 110 (7227)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Nalot na elektrownię i lotnisko w Hajfongu Bomby rozpryskowe na ludność cywilną

Amerkański rzecznik wojskowy w Sajgonie oświadczył, że samoloty USA zbombardowały w środę dwie elektrownie i lotnisko w Hajfongu. Jeden samolot został zestrzelony, pilot zginął.

Tymczasem rzecznik prasowy MSZ Demokratycznej Republiki Wietnamu złożył w środę oświadczenie w związku ze zbrodnictwem wykorzystywaniem przez lotnictwo amerykańskie w Północnym Wietnamie bomb kulowych,

przeznaczonych wyłącznie do niszczenia ludzi.

Oświadczenie wskazuje, że każda bomba kulowa zawiera do 300 metalowych kulek. W jednym pojemniku znajduje się ok. 600 takich bomb, które, rozrywając się, rozpryskują ponad 150 tys. kulek i odłamków. Kulki te, mające zaledwie 6 mm średnicy, nie są w stanie wyrządzić żadnej szkody w umocnieniach wojskowych lub budynkach.

Od 24 kwietnia do 5 maja na Hanoi i jego okolice zrzucono ok. 100 zasobników z bombami kulowymi. Taktyka agresorów polega zwykle na tym, by po bombach chemicznych i napalmowych, zrzucić bomby kulowe na tych, którzy pozostali przy życiu i wyszli z ukrycia. Wielu obserwatorów zagranicznych widziało na własne oczy działanie bomb kulowych.

W Wietnamie Południowym samoloty „B-52” nieustannie bombardują obszary, położone w pobliżu amerykańskiej

bazy w Khe Sanh, tuż przy strefie zdemilitaryzowanej i granicy z Laossem. Z doniesień agencji zachodnich wynika, że siły patriotyczne prowadzą

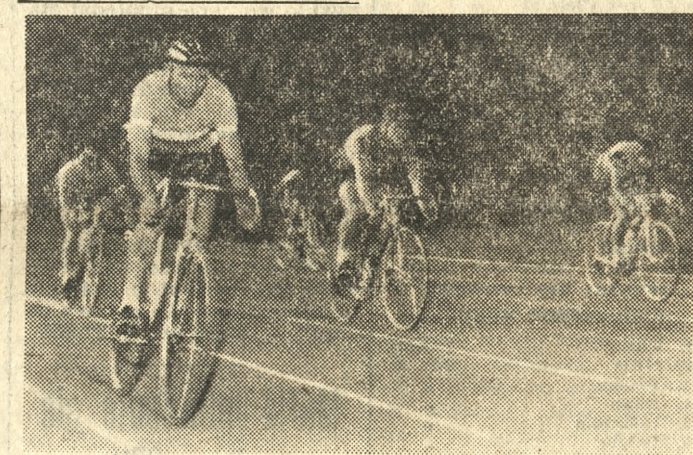
Dokończenie na str. 2

Wicepremier Jaroszewicz na posiedzeniu RWP

W środę w godzinach rannych wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz udał się samolotem do Moskwy, celem wzięcia udziału w XXIX posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWP.

Po przybyciu do Moskwy, w godzinach wieczornych wicepremier spotkał się z dziennikarzami prasy radzieckiej i korespondentami prasy światowej. P. Jaroszewicz omówił najważniejsze problemy rozwoju gospodarczego Polski i jej powiązań ekonomicznych z zagranicą.

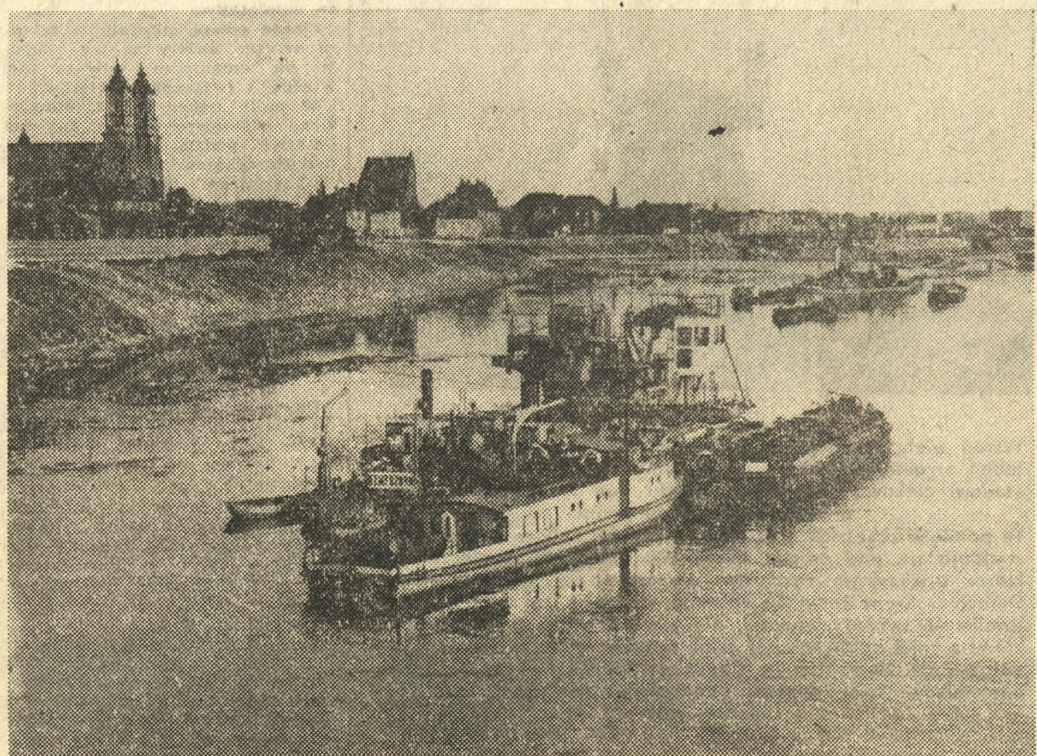
Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWP rozpoczyna się dzisiaj. (PAP)



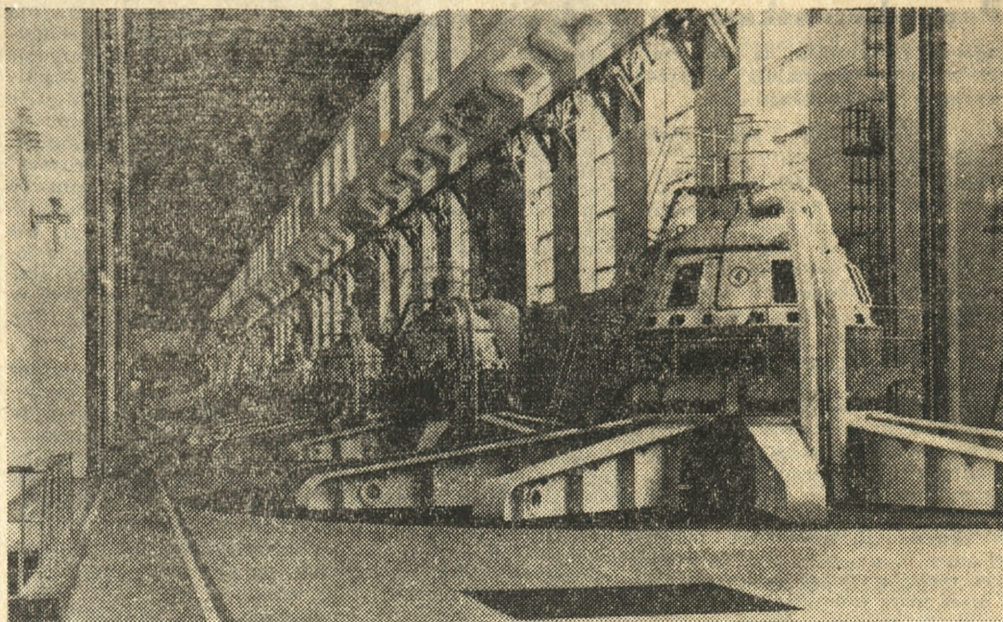
Radziecka delegacja partyjno-rządowa w Sofii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Rady Ministrów LRB, w środę przybyła do Sofii z wizytą oficjalną delegacja partyjno-rządowa ZSRR z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem na czele. Podczas pobytu w Bułgarii delegacja podpisze nowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Bułgarią. (PAP)

Fot. — K. Przychodzki



Elektrownia Woźnańska



Nasz konkurs: Czy znasz Kraj Rad — trwa. Pierwsza nagroda: wyjazd do Moskwy i Leningradu. Radzimy wyciąć z wczorajszego „Głosu” kupon z pytaniami, wpisać odpowiedzi i wysłać go pod adresem: „Głos Wielkopolski” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Termin: 15 maja br. Pytania nie są trudne, zwłaszcza, gdy zapoznać się z treścią artykułów sygnowanych winiętą „50 lat Rewolucji”. — Na zdjęciu: hala maszyn w elektrowni wodnej — Woźnańskiej, drugiej w ZSRR co do wielkości, po elektrowni Brackiej.

50
LAT REWOLUCJI



Smolik zwycięzcą I etapu

Około 100 tys. widzów przybyło na Stadion X-lecia w Warszawie, gdzie odbyła się uroczysta inauguracja XX Wyścigu Pokoju: Warszawa — Berlin — Praga, organizowanego przez redakcje: „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

wis, CSRS — Antonin Gregor i Francji — Arnaud Wapler.

Przy dźwiękach fanfar i wśród prawdziwej burzy oklasków, na stadion wjechały reprezentacje po szczególnych krajów, uczestniczących w XX WP. Uczestników XX Wyścigu Pokoju powitał naczelny redaktor „Trybuny Ludu”, Leon Kasman. „Wyścig nasz — oświadczył on m.in. — służy rozwojowi pięknej dyscypliny sportowej — kolarstwa, służy zarazem wielkim, szlachetnym celom — pokojowi i przyjaźni między narodami”. Oficjalnego otwarcia XX Wyścigu Pokoju dokonał prezes Międzynarodowej Federacji Kolarskiej — UCI — Adriano Rodoni.

Pierwszy etap tegorocznego Wyścigu Pokoju rozgrywany był na ulicach Warszawy. Zawodnicy czterokrotnie musieli przejechać 27-kilometrową pętlę, rozgrywaną za każdym razem na bieżni stadionu walki o lotną premię. Wzdłuż całej trasy zgromadziły się tysiące mieszkańców Warszawy i okolicznych miejscowości, którzy specjalnie przybyli do stolicy, aby oglądać walkę 120 kolarzy reprezentujących 20 państw.

Naturalnie wszyscy liczyli na Polaków. Nasz zespół, który bardzo intensywnie przygotowywał się do tegorocznego wyścigu, nie zawiodł. Przez cały czas Polacy znajdowali się na czele, należąc

do najbardziej aktywnych kolarzy na trasie. Na pierwszym okrążeniu kilka razy poszczególni zawodnicy próbowali ucieczek — ale bez rezultatu. Dopiero tuż przed wjazdem na stadion, wyrwała się do przodu mała grupa, wśród których znalazł się Marian Kegel. Stoczył on porównującą walkę o zwycięstwo na pierwszym, lotnym finiszu z Węgrem, Takacsem i Duńczykiem — Pedersenem. O przyszłowy „błysk szprychy” wygrał Duńczyk. Kegel był drugi, a Takacs trzeci.

Kolejną, 27-kilometrową pętlę nie przyniosła żadnych zasadniczych zmian. O bardzo przyjemną niespodziankę postarał się znowu poznaniak Kegel, który na drugim, lotnym finiszu okazał się najszybszy. Polak zaatakował doświadczonego na ostatnich metrach przed metą lotnego finiszu i zajął pierwsze miejsce. Drugim był triumfator pierwszego lotnego finiszu, Duńczyk, Pedersen, a trzeci reprezentant Berlina zachodniego, Ebert.

Trzeci lotny finisz wygrał reprezentant Węgier Jusko. Wyprzedził on zawodnika NRD — Hoffmanna i Czianliwa (Bułgaria).

Pechowo zakończyło się ostatnie okrążenie śródogodowego etapu dla drużyny ZSRR. Jeden z asów atutowych zespołu radzieckiego Alek siej Pietrow nie ukończył etapu i po kraksie ze wstrząsem mózgu i licznymi obrażeniami odwieziony został do szpitala. Kolarze ra-

Dokończenie na str. 2

Deputowani Stortingu

u E. Ochaba i A. Rapackiego

10 bm. w godzinach porannych deputowani Stortingu (parlamentu) Królestwa Norwegii, na czele z przewodniczącym Stortingu Berntem Ingwaldsenem, spotkali się w Sejmie z przewodniczącymi wszystkich zastępcami przewodniczących szeregu komisji sejmowych.

Przedstawiciele Stortingu interesowali się problemami parlamentu polskiego, współpracą partii i stronnictw politycznych, budżetem państwa, polityką zatrudnienia itp.

W godzinach południowych przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął w Belwederze przewodniczącego Stortingu Bernta Ingwaldsena i członków delegacji parlamentu norweskiego.

Po spotkaniu w Belwederze goście norwescy udali się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie złożyli wizytę ministrowi Adamowi Rapackiemu. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 11. bm. przewidywana jest pogoda bezchmurna lub zachmurzenie niewielkie, w godzinach popołudniowych na zachodzie skłonność do lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 20 st. na wschodzie do 25 st. na zachodzie.

VII Kaliskie Spotkania Teatralne

Grand Prix Festiwalu dla Henryka Tomaszewskiego

Jury VII Kaliskich Spotkań Teatralnych pod przewodnictwem Jerzego Grotowskiego przyjmując jako zasadę kwalifikacyjną nagradzanie jedynie wybitnych zjawisk sztuki teatralnej postanowiło jednomyślnie przyznać następujące nagrody:

Grand Prix VII Kaliskich Spotkań Teatralnych otrzymał Henryk Tomaszewski za przedstawienie „Męczeństwo i śmierć Marata” — Peter Weissa w Teatrze Polskim w Poznaniu. Nagrodę reżyserską otrzymał Andrzej Witkowski za przedstawienie sztuki Tymoteusza Karpowicza „Zielone rekawice” w Teatrze Rozmaitości we Wrocławiu. Nagroda aktorska przyznana została Józefowi Ziobrowi z Teatru im. Jaracza w Łodzi za rolę Azdaka w sztuce Brechta „Kaukas kie kredowe koło”.

Nagrodę WTK otrzymała Bronisława Frejtańska z Tea-

tru Polskiego w Poznaniu za rolę Hekuby w „Trojankach” Eurypidesa — Sarte’a. Nagrodę WKZZ w Poznaniu — Jadwiga Hodoraka z Teatru im. Fredry w Gnieźnie za rolę Matki Courage w sztuce Bertolta Brechta. Nagroda SPATIF-u, dla młodego aktora przyznana została Halinie Kowalskiej — Nowak za rolę Julii w przedstawieniu „Romeo i Julia” — Szekspira w Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu. Nagrodę teatralną miasta Kalisza — statuetkę Bogusławskiego przyznawana poza werdyktem jury otrzymał Teatr im. Jaracza w Łodzi. Po ogłoszeniu wyników festiwalu wystąpił poza konkursem Teatr Narodowy z Tuzli (Jugosławia) ze spektaklem sztuki Camila Sijarica „Bihorcy” w reżyserii Milenho Surakovica. Spektakl ten wystawiony zostanie również w Poznaniu 12 bm. w sali Teatru Polskiego. (ob)

Aresztowania wśród literatów i dziennikarzy w Grecji

A. Papandreu oskarżony o zdradę stanu

Andreas Papandreu, b. minister i poseł do parlamentu, został w środę formalnie oskarżony przez prokuratora generalnego o zdradę kraju.

Andreas Papandreu, syn przywódcy Unii Centrum i b. premiera, oskarżony jest o udział w tajnej organizacji Aspida, której kilkunastu członków skazano w marcu br. na długoletnie kary więzienia za rzekomy spisek.

Przewidując z góry, jaki wyrok czeka Andresa Papandreu, minister obrony gen. Spandidakis, który brał udział w ostatniej sesji ministrów obrony krajów NATO w Paryżu, zapowiedział w środę przed odjazdem z Francji, iż Papandreu nie zostanie stracony, nawet jeśli trybunał wojskowy skarże go na karę śmierci.

Premier rządu greckiego powołanego przez juntę wojskową, która 21 kwietnia br. dokonała zamachu stanu, Konstantin Koliass wystąpił we wtorek na konferencji prasowej w Atenach. Poinformował on o pracy i niektórych zemierzaniach rządu.

Koliass oświadczył, że do momentu uchwalenia nowej konstytucji gabinetu sprawować będzie władzę za pośrednictwem wydawanych dekretów. Rząd wydał już dwa dekrety. Pierwszy powołuje do życia 20 osobową komisję, która przygotować ma nową konstytucję. Aż do chwili zwolnienia parlamentu władze ustawodawczą sprawować będzie król, pod nadzorem rządu. Data oraz sposób przeprowadzenia referendum w sprawie nowej konstytucji ustalone będą w drodze wydania dekretu.

Drugi dekret rządu wprowadza na terenie całego kraju stan wyjątkowy. Jak wiadomo, stan wyjątkowy obowiązuje w Grecji od 21 kwietnia br. Rozporządzenie w tej sprawie wydała wówczas junta wojskowa. Obecnie — powiedział Koliass — uznano za konieczne zatwierdzenie tej decyzji w dekreście rządowym. Drugi dekret zawieszka ponadto artykuły konstytucji ustalające sposoby przeprowadzania wyborów do rad miejskich i komunalnych.

Szef rządu oświadczył również, iż władze podjęły szereg decyzji dotyczących kościoła w Grecji.

Zapowiedź inicjatywy NRF wobec ZSRR

Rzecznik rządu bońskiego, von Hase, zapowiedział w środę na konferencji prasowej w Bonn, że rząd federalny zwróci się wkrótce do rządu radzieckiego w sprawie problemów interesujących oba rządy. Von Hase podkreślił przy tym, że oświadczenie rządu radzieckiego z 28 stycznia br., w którym ostro skrytykowano agresywny kurs polityki bońskiej, nie będzie punktem wyjścia dla tej inicjatywy bońskiej. (PAP)

Zmiany we władzach prowincji Syczuan

Od rana 10 maja przez stolicę Chin przeszły dziesiątki pochodów młodzieży i dorosłych, demonstrujących pod hasłami: „Wy zwolimy południe kraju”. „Precz z Li Cing-czuaniem” (pierwszy sekretarz Biura KC dla Chin południowo-zachodnich, członek BP zdjęty ze stanowiska decyzją KC z dnia 7 maja). Demonstracje te są wyrazem poparcia Pekinu dla opublikowanej 3 bm. decyzji KC KPCh o przeprowadzeniu zmian w prowincji Syczuan. Wiosząc okrzyki: „Precz z Liu Szao-tsi, Teng Siao-pingiem, z Li Cing-czuaniem”, demonstranci przeciągają centralnymi ulicami miasta, zmierzając pod siedzibę Komitetu Centralnego, a potem na jeden z pekińskich stadionów sportowych. Grupy gwardystów rozbiegają plakaty, głoszące, że decyzja KC jest nowym, wielkim zwycięstwem idei Mao i rewolucji kulturalnej. Rozkłada się również na we plakaty, „akujące zwłaszcza dwóch wicepremierów i członków Biura Politycznego. Czen I (sprawy zagraniczne) oraz Tan Czen-lina (rolnictwo). W kilku punktach miasta odbywały się dość burzliwe, zaplanowane przez delegację organizację rewolucyjną z Hunanu, które przybyły do Pekinu ażeby złożyć skargę na miejscowe władze, które ograniczały swobodę ich działalności. (PAP)

Poznański „Energoprojekt” nadal w czołówce

Pracownicy Biura Projektów Energetycznych „Energoprojekt” w Poznaniu otrzymali wczoraj sztandar przechodni w nagrodę za osiągnięcia w 1966 r. najlepszych wyników we współzawodnictwie wśród analogicznych biur w Polsce. Na uwagę zasługuje, że poznański „Energoprojekt” znany jest z wykonywania różnych projektów nie tylko dla przedsiębiorstw w kraju, ale również z opracowywania obecnie dokumentacji dla stacji i linii energetycznych w Egipcie, Libii, Pakistanie i Turcji.

Interesującym jest również to, że przy „Energoprojekcie” istnieje zespół, zajmujący się nakreśnianiem filmów instruktażowych i z zakresu bhp. M. in. ma on wykonać w najbliższym czasie film obrazujący prawidłowy montaż różnych urządzeń energetycznych, co stanowić będzie swego rodzaju wzorcową dokumentację dla prowadzących tego rodzaju prace budowlane. „Energoprojekt” znany jest także z realizowania w szerokiej skali postępu technicznego, warunkującego nowoczesne rozwiązania w sieciach elektroenergetycznych i w innych obiektach energetycznych. Do skonalenia metod projektowania będzie również i w przyszłości głównym kierunkiem pracy w „Energoprojekcie”.

We wczorajszej uroczystości uczestniczyli m. in. przedstawiciele KW PZPR, Prezydium Rady Narodowej Poznania, Zjednoczenia Energetyki i Zarządu Głównego Branżowego Związku Zawodowego. Złożyli oni życzliwe i serdeczne gratulacje i życzyli jeszcze większych osiągnięć. (b)

- 15. Valencie (Jugosławia)
- 16. Gorez (Belgia)
- 17. Dahne (NRD)
- 18. Walter (NRF)
- 29. BLAWDZIN (POLSKA)
- 40. Kropf (Szwajcaria)

A oto miejsca pozostałych zawodników polskich:

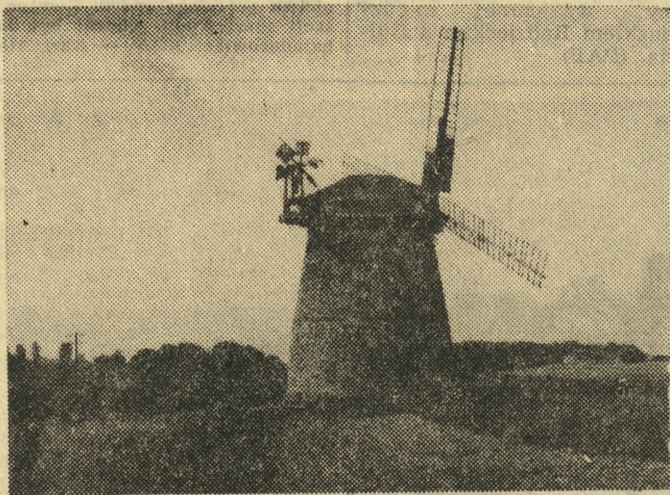
- 32. POLEWIAK
- 43. KEGEL
- 44. CZECHOWSKI i MAGIERA — z takim samym czasem — 2:26.04.

WYNIKI DRUŻYNOWE PIERWSZEGO ETAPU:

- 1. CSRS 7:18.12
- 2. NRD 7:18.12
- 3. Polska
- 4. Dania
- 5. Holandia
- 6. Belgia
- 7. NRF/Berlin zach.
- 8. ZSRR
- 9. Francja
- 10. Maroko
- 11. Rumunia
- 12. Bułgaria
- 13. Szwajcaria
- 14. Węgry
- 15. Jugosławia
- 16. W. Brytania
- 17. Algieria
- 18. Finlandia
- 19. Kuba 7:18.43
- 20. Mongolia 7:21.48

Na trasie 112 km zawodnicy uzyskali przeciętną szybkość 46 km/godz.

Pamiątki przeszłości



Wśród wielu setek zabytków w Wielkopolsce spotykamy niejedną oryginalną, jak ten na przykład wiatrak-holender, który stanowi ciekawą ozdobę krajobrazu pod Jankowem Dolnym w powiecie gnieźnieńskim.

Te pamiątki przeszłości, dokumenty dawnej kultury materialnej, znajdują się pod opieką blisko 500 opiekunów społecznych, którzy tradycyjnym corocznym zrywem w Wielkopolskich Dniach Ochrony Zabytków zbierają się razem, by nie tylko podzielić się swoimi uwagami, ale także przy tej okazji poznać którzy z kolei najciekawszy szlak turystyczny. Tegoroczny zjazd odbył się 20-21 bm. w Chodzieży, skąd autokary powożą uczestników przez powiaty chodzieski, szamotulski i gnieźnieński. (p)

„Od pomysłu do przemysłu” — bliżej

Programy dalszego unowocześniania technologii

Nowe decyzje KE RM

Dalszy szybszy postęp w czołowej gałęzi naszej gospodarki, przemysle elektromaszynowym — oto cel dwóch ważnych decyzji, podjętych na ostatnim posiedzeniu KERM.

Tito ponownie kandydatem na prezydenta Jugosławii

Prezydium i Komitet Wykonawczy Federalnej Konferencji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii ponownie wysunęły kandydaturę Josipa Broza Tita na stanowisko prezydenta SFRJ. Jednocześnie na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Związkowego wysunęto kandydaturę Milentije Popovicia.

Wybór prezydenta Federacji ma nastąpić na wspólnym posiedzeniu Zgromadzenia Związkowego 17 maja br. Dzień przedtem wszystkie Izby wybiorą władze zgromadzenia — przewodniczących, wiceprzewodniczących i sekretarzy poszczególnych izb oraz członków komisji problemowych. (PAP)

ONZ o sprawach rozbrojenia

Agencja TASS podaje, że w Nowym Jorku sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych opublikował we wtorek książkę „ONZ i rozbrojenie. Lata 1945 — 1965”. Zawiera ona podsumowanie rozmów przeprowadzonych z inicjatywą tej organizacji na temat tego niezwykle ważnego problemu dla ludzkości.

W krótkim wstępie tej książki sekretarz generalny ONZ U Thant stwierdza, że technologia produkcji broni jądrowej rozwija się w szybkim tempie i obecnie broń ta znajduje się w zasięgu coraz większej liczby państw. „Wyścig zbrojeń” to równo w dziedzinie konwencji jak i nuklearnej przetrwała się. Stanowi to stałe niebezpieczeństwo dla spraw pokoju — stwierdza U Thant.

Mafia interesuje się „Expo-67”

Agencja Reutersa podaje, że kanadyjski prokurator generalny Lawrence Pennell oświadczył we wtorek w parlamencie, że policja prowadzi badania w sprawie penetracji mafii na światowej wystawie Expo — 67 w Montrealu.

W ubiegłym tygodniu były minister sprawiedliwości Quebec Claude Wagner oświadczył, że wiele przedsiębiorstw będących wystawcami na tej ekspozycji zetknęło się z działalnością gangsterów. (PAP)

Pierwsza uchwała upraszcza zasady i tryb opracowywania nowości produkcyjnych. Obecnie przed przystąpieniem do produkcji seryjnej, za twierdzenia wymagają tylko założenia nowości oraz wyniki badań prototypów tym samym skróci się niewątpliwie drogę i czas „od pomysłu — do przemysłu”.

Opiniowanie założeń ma na celu potwierdzenie m. in. że opracowywana nowość jest rzeczywiście potrzebna gospodarce narodowej, zaś proponowane dla niej wskaźniki techniczne odpowiadają współczesnym standardom światowym.

Druga uchwała zmierza do stworzenia warunków szybszego postępu w technologii przemysłu elektromaszynowego — zgodnie z tendencjami światowymi. Zainteresowane jednostki opracują programy unowocześnienia technologii — do 1970 r. (z uwzględnieniem perspektyw prac badawczych, konstrukcyjnych, normalizacyjnych i doświadczalnych — do 1975 r.). Programy te będą podstawą dla konkretnych planów dostaw urządzeń służących postępowej technologii. Ich baza produkcyjno-techniczna zostanie urozadkowana i wzmocniona. W związku z tym

Plenarne obrady Zarządu WTK

Wczoraj w Poznaniu odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. O dotychczasowych pracach Prezydium i Sekretariatu Zarządu poinformował prezes WTK — prof. dr J. Wasicki. Przedstawiono również tegoroczne zamierzenia i budżet. Z zamierzeń — najważniejsze to I Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopięcych, który odbędzie się w czerwcu i III Wielkopolska Konferencja Kulturalna, przewidziana we wrześniu. Budżet tegoroczny wynosi 527 tysięcy zł; dozwala część tej kwoty przeznaczyć na dalsze numery „Zeszytów Wielkopolskich”, stypendia dla twórców, nagrody i konkursy.

W odcwionej dyskusji poruszono kilka spraw między innymi kwestie członkostwa WTK i profil „Zeszytów Wielkopolskich”. Wyszło kilka propozycji, które w najbliższym czasie rozważy Prezydium Zarządu WTK. Zebrani zatwierdzili plan pracy i budżet Towarzystwa na rok bieżący. (p)

20-lecie śmierci Juliusza Osterwy

Świat kulturalny i artystyczny Krakowa obchodził w środę 20-lecie śmierci Juliusza Osterwy. Na froncie domu przy ulicy Piłsudskiej 5, gdzie mieszkał wielki aktor, reżyser i wychowawca młodych kadr, wmurowano tablicę pamiątkową.

Liczne rzesze miłośników talentu artysty złożyły na jego mogile na cmentarzu salwatorskim wieńce i wianki kwiatów. W halu teatru im. J. Słowackiego odsłonięto portret Juliusza Osterwy pędzla Zofii Rudzkiej przedstawiający artystę w roli Sułkowskiego. (PAP)

Bormann w Gwatemali?

Tajna policja gwatemalska prowadzi poszukiwania zbrodniarza wojennego byłego zastępcy Hitlera, Martina Bormanna.

Dziennik „El Imparcial” pisze, że poszukiwania rozpoczęto po otrzymaniu kilku doniesień, że zbrodniarz ukrywa się na terenie tego kraju.

Bormann, który w przyszłym miesiącu ukończy 66 lat, uznany został przez sąd zachodniemiecki w 1954 r. za zmarłego. Jednak z Południowej Ameryki u parcie napływały doniesienia, że przeżywa on w tym rejonie. Liczni dziennikarze, tropiciele zbrodniarzy nazistowskich oraz krewni byłych bonów hitlerowskich poszukiwali go na całym świecie. Różne tropy prowadziły najczęściej do Argentyny, Brazylii i Chile. (PAP)

powstanie Zjednoczenie Technologii i Urządzeń Technologicznych.

Uchwała przewiduje rozbudowę placówek zaplecza naukowo-technologicznego, zajmujących się zagadnieniami technologicznymi.

Decyzja KERM określa także zasady szkolenia kadr w zakresie technologii. (PAP)

Bomby rozpryskowe na ludność cywilną

Dokończenie ze str. 1

tam nadal zacięte walki z oddziałami amerykańskimi. We wtorek w rejonie wzgórza 881, w odległości 14 km od obozu w Hke Sanh, całe popołudnie trwały starcia zbrojne.

W walkach tych zginęło 24 żołnierzy amerykańskich oraz 19 odniosło rany. Siły patriotyczne poniosły straty, szacowane na około 30 zabitych.

Oddział patriotów południowietnamskich zaatakował we wtorek wieczorem lotnisko w Qui Nhon. Na lotnisku wybuchły dwa pożary w pobliżu zbiorników z paliwem. Zginął jeden żołnierz amerykański oraz dwóch Wietnamczyków, pozostających na usługach wojsk USA. Rannych zostało 7 Amerykanów i dwóch Wietnamczyków. Z oddziału sił powstańczych poniosł śmierć jeden żołnierz.

W Wietnamie Południowym wiele młodziży amerykańskiej. W Waszyngtonie podano do wiadomości własną, częściową wersję strat w Wietnamie, odnoszącą się właśnie do młodzieży. Na dzień 9 maja 1967 r. w dziesięciu Wietnamie Południowym znalazło śmierć 1,179 żołnierzy amerykańskich w wieku 19 lat, 1,340, którzy liczyli po 20 lat oraz 1,076 mających po 21 lat. (PAP)

„Dni Techniki Radzieckiej 1967”

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Oddziału NOT w Poznaniu — inż. L. Gruszczyński poinformował, że w roku bieżącym, z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, NOT zamierza organizować w całej Wielkopolsce „Dni Techniki Radzieckiej 1967”.

Sympozja naukowe, odczyty, spotkania, wystawy, filmy itd. imprezy „Dni” rozpoczną się już w początku października i trwać będą do 6 listopada. Organizatorami tych imprez mają być zakładowe koła NOT oraz oddziały branżowych stowarzyszeń naukowo-technicznych. One też powinny już dziś zastanowić się nad treścią i terminami tych imprez, uzgodnić je z miejscowymi organizacjami społecznymi i politycznymi i do 31 maja br. przesłać swe plany do sekretariatu NOT w Poznaniu. (pch)

Tragiczny wypadek w czasie żakinydy

Tragicznie zakończyła się żakina wrocławskich studentów, w środę wieczorem w czasie karnawału studenckiego na Wzgórzu Partyzantów w śródmieściu Wrocławia pod naporem tłumu runęła kamienna balustrada. Lawina kamieni spadła z wysokości kilku metrów na zgromadzoną ludźmi, 11 osób odniosło ciężkie, a 9 lżejsze rany. Na miejsce wypadku przybyły natychmiast karetki pogotowia, które przewiozły rannych do szpitali wrocławskich. (PAP)

Odroczenie zjazdu neohitlerowskiej NPD

Według doniesień z Norymbergi rzecznik NPD oświadczył, że w środę w południe dziennikarom, że zapowiedziany na ten dzień zjazd partii neohitlerowskiej w norymberskiej hali wystawowej nie odbędzie się. Zjazd odroczono do jesieni br. (PAP)

Dziś wieczorem serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Rezmowy lorda Russella w Polsce

10 bm. bawiący w Polsce lord Russell of Liverpool odwiedził Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i odbył rozmowę z dyrektorem biura komisji dr. Czesławem Pilichowskim.

Lord Russell, autor znanych publikacji („Pod biczem swastyki”, „Rycerze busido” i in.), interesuje się badaniami prowadzonymi przez Główną Komisję. (PAP)

Wyścig Pokoju

Dokończenie ze str. 1

dzieci na ostatnim odcinku pierwszego etapu były bardzo aktywne. Wraz z Czechosłowakami zlikwidowali oni ucieczkę zainicjowaną przez pięciu kolarzy na poprzednim odcinku. Tempo rosło, przekraczając stale 45 km/godz. Na czele pelotonu znajdowali się kolarze radzieccy. W alei Waszyngtona uciekł jednak Marokańczyk El Gouch. Próbowali do niego dołączyć Polak Bławdzin. Atak ten zakończył się jednak niepowodzeniem. Do przodu ruszyli dwaj radzieccy kolarze Lebediew i Pietrow. Na zakręcie z ulicy Zielenieckiej w aleję Stadionową mieli oni ok. 10 m przewagi nad rywalami. Jechali bardzo blisko siebie, tuż przy krawężniku. W pewnym momencie rowery ich szczypli się pedałami i Pietrow w pełnym rozpędzie wpadł na słup trakcji elektrycznej. Leżąc również Lebediew. Na kolarzy radzieckich najeżdżało kilkunastu innych. Razem przewróciło się 15 zawodników, a wśród nich Polak Czechowski. Na szczęście nasz reprezentant tylko nieznacznie otarł sobie kolano. Losy etapu rozstrzygnęły się na bieżni. Na wirażu prowadził przez moment reprezentant NRF Leitner, ale przewrócił się. Walkę o zwycięstwo stoczyli Belg Meas, Marokańczyk El Gouch i Czechosłowak Smolik. Początkowo prowadził Belg.

WYNIKI INDYWIDUALNE PIERWSZEGO ETAPU

- 1. Smolik (CSRS) 2:25.04 (z bonifikatą)
- 2. El Gouch (Maroko) 2:25.34 (z bonifikatą)
- 3. Maes (Belgia) 2:25.49 (z bonifikatą)
- 4. Ampler (NRD) 2:26.04
- 5. Tesselar (Holandia)
- 6. Wenczel (CSRS)
- 7. Nikołow (Bułgaria)
- 8. GAWLICZEK (POLSKA)
- 9. Pedersen (Dania)
- 10. Hansen (Dania)
- 11. Van der Linde (Francja)
- 12. Juhasz (Węgry)
- 13. Hesse (Holandia)
- 14. Grigore (Rumunia)

Telefony Donoszą

• Przy ul. Dąbrowskiego 489 w warsztacie wulkanizacyjnym wybuchł wczoraj pożar. Spłonęły urządzenia, samochód i motorower. Ofiar w ludziach nie było.

• 55 minut trwała przerwa w ruchu tramwajowym na trasie od Kórnickiej do Zamenhofs. Spowodowało ją niegroźne zderzenie „6”-tki z samochodem ciężarowym „Star”.

• Na narożniku Placu Młodej Gwardii i Mielżyńskiego zderzył się tramwaj linii 17 z samochodem „Żuk”. Obrażenia odniosł: kierowca i 45-letni pasażer ciężarówka. (t)

KOSZALIŃSKIE SPIĘTRZENIE PRZESZKÓD

Kontynuujemy naszą dyskusję dotyczącą warunków nauki i pracy studentów zaocznych. Idzie nam o to, by ujawnić najdotkliwsze usterki w systemie organizacyjnym studiów zaocznych oraz wystąpić z propozycjami usprawnień. Dyskusję wkrótce zakończymy, prosimy przeto zainteresowanych, by nie zwlekali z nadesłaniem swoich wypowiedzi.

Koszalin i Kielce to jedne miasta wojewódzkie nie posiadające wyższej uczelni. (Dopiero w przyszłym roku ma nastąpić w Koszalinie otwarcie Wyższej Szkoły Inżynierskiej). Fakt ten decyduje o tym, że koszańszczanie mają znacznie gorsze warunki studiowania niż mieszkańcy wielu innych województw. Tak było i tak jest nadal, chociaż sytuacja ulega pewnej poprawie po organizacji w Koszalinie punktów konsultacyjnych dla studiujących zaocznie na uczelniach szczecińskich: Wyższej Szkole Rolniczej i Politechnice oraz na poznańskich — Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza i Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego.

Pierwszy taki punkt — Politechniki (Wydział Inżynierii — Ekonomicznego Transportu) — powstał dopiero w 1959 roku. W 1963 roku zostały założone ośrodki filialne WSR (o kierunkach agrotechnicznym i zootechnicznym) i Politechniki (Wydział Budownictwa Lądowego). Jeszcze później powstały punkty konsultacyjne UAM (najpierw Zastawki, później Wydział Prawa) oraz WSWF. Nowością stała się filia Wydziału Matematyki UAM (egzaminów wstępnych odbędą się w czerwcu br.).

Jak widać z powyższego zestawienia liczba punktów konsultacyjnych, a co za tym idzie — kierunków studiów nie jest imponująca. Szczegółnie odczuwa się brak kierunków ogólnoeconomicznego i pedagogicznego. Wprawdzie jest w Koszalinie Studium Nauczycielskie, ale nie prowadzi naboru, ponieważ w związku z powstaniem WSI zostanie przeniesione do Słupska.

Kto chce studiować zaocznie gałąź wiedzy, nie reprezentowaną przez koszańskie filie szkół wyższych, ten ubiega się o przyjęcie na uczelnię Szczecina, Gdańska, Poznania, Torunia, Sopotu. Przy puszcza się (dokładnych danych brak), że w ośrodkach tych studiuje około 200 mieszkańców województwa koszańskiego. Za pośrednictwem punktów konsultacyjnych uczęszcza tam około 900 osób. Nie brak wśród nich i takich, którzy swoje zainteresowania „przystosowali” do lokalnych możliwości zdobywania wyższego wykształcenia.

Motywy? Chęć ograniczenia wojaży, chociaż trzeba powiedzieć, że korzystanie z punktu konsultacyjnego podróży „naukowych” wcale nie eliminuje, jedynie je ogranicza.

Większość studentów filii WSR to pracownicy PGR-ów, przeważnie znajdujących się w pobliżu Koszalina. Dla tych osób kolosalnym ułatwieniem jest podróż do stolicy swego regionu (na seminary, konsultacje itp. zajęcia, które odbywają się raz na miesiąc, a trwają trzy dni) zamiast do Szczecina. Ułatwienie to znika jednak po dwóch latach nauki, ponieważ na III i IV roku studiów agro- i zootechniki zajęcia odbywają się już w Szczecinie. W podobnej sytuacji są zresztą koszańszczanie studiujący (początkowo przez punkty konsultacyjne) na szczecińskiej Politechnice.

Najbardziej uciążliwe wojaże odbywają studenci podczas sesji egzaminacyjnych. Po kilkugodzinnej jeździe pociągami z reguły następuje bowiem wędrowka po hotelach w poszukiwaniu wolnego miejsca. Nie zawsze student je znajduje. I wówczas pozostaje mu do wyboru: spędzić noc na dworcu, lub też co dzień dojeżdżać na egzamin z miejsc zamieszkania nie raz po 200 i więcej kilometrów. Kłopoty z noclegami tak się dają koszańskim „zaoczniakom” we znaki, że postulują przeprowadzenie egzaminów w Koszalinie — w punktach konsultacyjnych. Nie jest to chyba dla uczelni niewykonalne. Katalog postulatów, niestety, na tym się nie kończy.

Na jedno miejsce w punkcie konsultacyjnym przypada zwykle trzech kandydatów. Problemem nr 1 nie jest jednak zwiększenie limitu miejsc, lecz podniesienie poziomu wykształcenia kandydatów na studentów. A więc kursy przygotowawcze? Chyba tak. Kursy umożliwiają usystematyzowanie wiedzy zdobytej przez kandydata w praktycznej działalności, umożliwiają też przypomnienie mu minimum wiadomości teoretycznych z zakresu szkoły średniej. Pamiętamy, że niejedną ubiegającą się o przyjęcie na studia opuściła ją kilkanaście lat temu.

Tymczasem w Koszalinie kursy przygotowawcze

organizuje jedynie WSR (prowadzą je ci, którzy później będą egzaminować, co nie wydaje się być rozwiązaniem szczególnie skutecznym). Inne uczelnie kursów nie organizują. Być może właśnie dlatego tak wiele osób nie zdaje egzaminów wstępnych. Przykładowo w bieżącym roku na 147 kandydatów na Wydział Inżynierii — Ekonomiczny tylko 60 przebrnęło przez eliminacyjne sito. Spośród 170 kandydatów na Wydział Budownictwa Lądowego zaledwie 67 zostało przyjętych na studia. Jeszcze bardziej niepokoi duży odsetek podczas studiów. Przykład z jednego punktu konsultacyjnego szczecińskiej Politechniki: z 57 osób, które studiowały na I roku, do egzaminów końcowych — po V roku — dobrnęło zaledwie trzy osoby. Ponoć takie przypadki więcej się nie zdarzają, ponoć sprawność studiów waha się w granicach 60—80 procent (tzn. tyle kończy w porównaniu z I rokiem), ale mimo tego wydaje się być potrzebna analiza metod nauczania. Może ich niedoskonałość stanowi dodatkową trudność zaocznych studiów. Obfitujących przecież w różne niegodności począwszy od uciążliwych podróży, a skończywszy na nieprzychylności zakładu pracy. Dobry przykład daje tutaj Wojewódzki Zarząd i inspektoraty PGR. Dość powiedzieć, że kierownictwa tych placówek przesyłają wszystkim gospodarstwom dane o warunkach studiów, prze prowadzają mobilizujące rozmowy z ewentualnymi kandydatami, organizują zastępstwa (w okresie konsultacji i egzaminów), idą na rękę w udzielaniu urlopów. Nadal jednak na porządku dziennym spotkać się można ze skargami studentów na ich macierzyste zakłady pracy. Nie miejsce tu, by analizować podłoże tego zjawiska. Z pewnością w grę wchodzi również przekonanie, że „zaoczniak” to potencjalny kandydat na bumelanta. Teza ta na ogół jest fałszywa. W wojewódzkim Zarządzie PGR, który docenia wagę studiów zaocznych, zapewniono dziennikarza, że nie zdarzyło się, by któryś ze studiujących zaniedbał swoje obowiązki służbowe.

MICHAŁ ŁUCZAK



NASZ WYDAWCA

Nasz wydawca — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — wraz z całą Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „PRASA”, obchodzi dzisiaj jubileusz 20-lecia działalności. Jest trochę młodszy niż niektóre pisma, jakie wydaje i wciąż tak młody, że nie brak mu inwencji i pomysłów, dzięki czemu gazety przez niego wydawane mogą coraz lepiej spełniać swoją rolę. Mówi o sobie, że jego sprawą „pozostaje troska o to, by pomagać poszczególnym redakcjom w wykonywaniu ich roli, którą spełniają pod politycznym i ideowym kierownictwem partii”.

Cenimy sobie te słowa, jako redagujący jedną z gazet, wydawanych przez Poznańskie Wydawnictwo Prasowe, bowiem wiele mamy dowodów, że rozwój gazet, w tym i naszego dziennika, to wynik inicjatywy także Wydawnictwa.

Czego byśmy jednak nie powiedzieli o naszym wydawcy z okazji jego jubileuszu, wszystko może wyglądać na próbę chwalebnego własnego „chlebodawcy”. Więc może lepiej oddajmy głos faktom, zwłaszcza, że 20-lecie RSW „PRASA” uważamy także za nasze święto. I nasz Wydawca, i my — dziennikarze, pracownicy administracji, korektorzy, pracownicy redakcyjno-techniczni, drukarze — działamy w imię tej samej służby społecznej.

I my starzejemy się, chociaż

może nieładnie to wypominać z okazji jubileuszu (ale przecież mówimy o sobie) i zdobywamy doświadczenie wraz z wydawcą. 40 procent wszystkich zatrudnionych w Poznańskim Wydawnictwie Prasowym legitymuje się statusem ponad 10 lat pracy. Ścisłe więzy od wielu już lat łączą z Wydawcą większość także naszego zespołu. Wiemy, że Poznań-

„PRASA” — Czytelnicy zawdzięczają fakt, że ostatnio co roku dociera do nich nieco więcej egzemplarzy „Głosu” i znów nieco przy tym obszerniejszego. Dzięki wydawcy od dwóch lat możemy zamieszczać zdjęcia z kraju i świata już nazajutrz po wydarzeniach, czemu służy zainstalowana także w Poznaniu aparatura telefotograficzna. Pracujemy wreszcie — w naszym Domu Prasy przy Grunwaldzkiej w lepszych, niż kiedyś warunkach.

Cenimy to sobie, chociaż wciąż — a uzasadniają to potrzeby Wielkopolski — czekamy na większe przydziały papieru, dążymy do dalszego polepszenia organizacji pracy, myślimy o nowoczesniejszym sprzęcie dla redakcji.

Spotykamy się ze zrozumieniem naszych potrzeb, które są zresztą potrzebami nowoczesnego i socjalistycznego wydawnictwa, jakim jest RSW „PRASA”. Idzie o wspólny cel: wydawcy i jego pismo. O to — byśmy mogli lepiej niż dotychczas wypełniać zadania, które postawiła przed sobą uchwała IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wzywając nas do: „rzetelnego, głęboko uargumentowanego propagowania naszej polityki i problemów rozwoju naszego kraju, odpowiedzi na pytania nurtujące opinię społeczną, szerokiego oświecania współwzrostu między socjalizmem a kapitalizmem oraz przebiegu walki sił pokoju przeciwko imperializmowi i niebezpieczeństwu agresji i wojny”.

Razem spełniamy te zadania — i nasz wydawca, dzisiaj Jubilat, i redakcja jego pisma. Dlatego życząc wszystkiemu najlepszemu RSW „PRASIE” — życzymy tego samego także naszym Czytelnikom, w których służbie redagujemy nasz dziennik.

B. Kogut i E. Pauksztal wśród odznaczonych medalami Za Zasługi dla Obronności Kraju

67 pisarzy oraz przedstawicieli środowiska filmowego otrzymało 9 b.m. brązowe medale „Za zasługi dla obronności kraju” — nadał je Minister Obrony Narodowej w uznaniu ich zasług w dziedzinie rozwoju i umacniania obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wśród odznaczonych znaleźli się dwaj pisarze poznańscy: Bogusław Kogut i Eugeniusz Pauksztal. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Medale wręczyli: wiceminister kultury i sztuki, Kazimierz Rusinek oraz gen. dyw. J. Urbanowicz. Medale otrzymali m.in.: Jarosław Iwaszkiewicz, Czesław Centkiewicz, Jerzy Putrament, Jan Maria Głogowski, Józef Hej, Leon Pasternak, Marian Piechal, Olgierd Terlecki, Janusz Meissner, Jan Gerhard, Czesław Petelski, Jerzy Kawalerowicz, Jerzy Rossak, Jan Rybkowski, Stanisław Rozewicz, Jerzy Passendorfer, Andrzej Wajda, Tadeusz Chmielewski, Jerzy Stefan Stawiński. (c)

A. GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 110 (7227) 11 V 1967

OSTATNI SEZON W SZWAJCARI BOGDAN RUTH

Zaraz jednak zdałem sobie sprawę, że nikt przy zdrowych zmysłach nie uwierzy, by ktoś, kto wpadł w pięćdziesięciometrową przepaść, po pięciu minutach zaczął się z niej wydobywać. Jeżeli spryciarz jednak wylaży, to jest to jego duch — nie on. Do ducha nikt nie strzela. Wolałem jednak tego nie sprawdzać.

Po lewej ciągle błyskało, padały tam strzały. O kilka centymetrów ode mnie leżał kamień. Ostrożnie wysunąłem rękę, przysunąłem kamień nad sam brzeg. Teraz mogłem podnieść głowę wyżej. Kamień zasłaniał ją. Po lewej, o kilka metrów ode mnie, leżeli rekwiziti. Schowani byli za fałdą drogi. Strzelali do krzaków u podnóża stoku, tam gdzie mierzyl gestapowiec. Ich pistolety odzywały się regularnie. Widziałem z mojego miejsca, jak celując podnosili je. Jeden, ten bliżej mnie, unosił broń niżej. To był pewnie ten, który strzelał lewą ręką. W prawą był ranny.

Człowiek odczuwa dużą radość, kiedy widzi tyłek drugiego takiego samego, wystający z czegoś, co ma być osłoną, a co nią wcale nie jest. Od początku świata nikt nie zna większej uciechy, jak dostrzeżenie wystającego skądś kawałka drugiego spryciarza, który myśli, że siedzi dobrze schowany. To jest cholerna frajda.

Z krzaków z rzadka odpowiadały strzały. Niemiec i rekwiziti strzelali bez przerwy. Zniecierpliwiła mnie ta pułkarnia. Nie widziałem dostatecznego powodu, by to dłużej tolerować. Facet, który wisi na brodzie, który przewlepony jest do skały jak nietoperz albo jaskółka, nie będzie długo patrzył na bydlaków porozwalanych na brzuchach, i do tego jeszcze hałasujących do nocy.

Oparłem wygodnie nogi na czymś, co było nieco wyżej. Przylgnąłem całym ciałem do skały. Z wewnętrznej kieszeni marynarki wyciągnąłem mojego efena. Całe szczęście, że nie wypadł mi podczas walki. Pistolet, to jednak dobra rzecz. Stał była chłodna, gładka, budziła zaufanie.

kolba miała przyjemną w dotyku powierzchnię, świetnie leżała w ręce. Pistolet, to pierwszorzędną rzecz!

Podniosłem lufę. Lewą ręką chwyciłem się za skraj urwiska. W porządku, pomyślałem, czas skończyć z tym! Nie można takich historii przeciągać w nieskończoność. Ostatecznie, spieszmy się. Najwyższy czas położyć temu kres. Ten mundurowy nie podoba mi się, i robi największy hałas. Najbardziej zakłóca spokój. Zaczniemy od tego.

Wymierzyłem starannie, i trzask. Nikt pewnie nawet tego nie zauważył. Esman przestał strzelać, i tyle. Jakby mu się znudziło. Rewolwer wypuścił z ręki, i głową skinął, jak gdyby pochwalał mój krok. Nic więcej. Najgorzej zacząć. Potem nawet człowiek to polubi. Najgorzej zatłuc pierwszego. Potem się już człowiek sam zaczyna rozglądać.

Nie ma sensu zajmować się kimś dłużej, niż to jest absolutnie konieczne. W porządku, stwierdziłem, że dwa spryciarze z lewej są pewnie przyczyna, że Pittz i Olbrzym nie wychodzą z krzaków. To nieładnie z ich strony. Zacząłem mierzwić do najbliższego. Już miałem pociągnąć za cyngiel, gdy ten z postrzeloną łapą coś pewnie zwachał. Podniósł głowę, zaczął wołać do esmana:

— Fritz. Halo. Fritz! Was machst du dort?

Powiedział to tak, że natychmiast pojąłem: byli Niemcami, agentami gestapo i SD, udającymi członków Ognistego Krzyża! Słyszałem już o czymś takim.

— Halo, Fritz! — zawołał znowu. — Nie widzę ciebie!

Nigdy nie wiadomo kiedy się ostatni raz widzimy, pomyślałem, nie dosyć, że robi huk, ale jeszcze gada. Czegoś takiego najbardziej nie znoszę. Wycelowałem, i strzeliłem.

No — odetchnąłem z ulgą — będzie nieco ciszej. Upadł na twarz. Grzbiet to podnosił mu się, to opadał. Ma zdaje się jakieś trudności z oddychaniem. pomyślałem, i strzeliłem drugi raz. Trafiłem pewnie dobrze, bo dał spokój z tymi historiami.

W tym momencie ten drugi, który leżał obok niego, zerwał się, jakby pod nim wybuchł granat. Rzucił się w moją stronę.

— Hola, hola — zawołałem — gdzie tak szybko? — Jednym strzałem załatwiłem tę sprawę. Padł o pół metra ode mnie. Ale się chłopak rozpedził! Na drodze zrobiło się luźniej.

c.d.n.

Kto nas czyta?

W połowie lutego 1967 opublikowaliśmy na naszych łamach ankietę pt. „Czytelnicy o Głosie Wielkopolskim”. Ankietę zawierała 17 pytań głównych. Niektóre z nich dzieliły się na pytania szczegółowe, tak że w sumie każdy uczestnik ankiety dawał kilkadziesiąt odpowiedzi. Ponieważ wpłynęło bez mała 6 000 ankiet, musieliśmy skorzystać z pomocy Zakładów Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Poznaniu. Pewną, niewielką zresztą, część ankiet trzeba było odrzucić jako wypełnioną niewłaściwie. Ostatecznie maszyna matematyczna podsumowała 5 686 ankiet. Postaramy się w dwóch kolejnych artykułach z grubsza omówić wyniki ankiety oraz ustosunkować się do niektórych wynikających z niej problemów.

Socjolog powie, że 5 686 odpowiedzi nie można jeszcze uznać za próbkę socjologicznie poprawną, że na takiej podstawie dość trudno wyciągać wnioski o charakterze ogólnym. Poznaliśmy bowiem jedynie zdania uczestników ankiety. Możemy się tylko domyślać w jakim stopniu jest ono reprezentatywne i o ile różni się od opinii wszystkich naszych czytelników. Mimo to jednak, ta stosunkowo wysoka w porównaniu do nakładu „Głosu Wielkopolskiego” wynoszącego w lutym 1967 roku około 110 000 egzemplarzy — liczba odpowiedzi, rzucą pewne światło na naszych odbiorców, ich przekrój zawodowy, wykształcenie, wiek, i ich czytelnicze opinie, gusty, potrzeby i życzenia. W każdym razie nawet to, co użyliśmy pomoże nam — zgodnie zresztą z przewidywaniami wyrażonymi już w chwili rozpisania ankiety — nie tylko lepiej poznać opinie czytelników, ale także ułatwi od powiednie redagowanie pisma. Krótko mówiąc, najciszej powtarzające się postulaty i uwagi postaramy się potraktować jako konkretne zamówienie społeczne.

W ankiecie wzięło udział 3 437 mężczyzn (60,4 procent) i 2 249 kobiet. Głos zabrało stosunkowo wielu robotników, których było 1 456, co stanowi 25,6 procent uczestników ankiety. Wśród uczestników znalazło się 1 310 uczniów i studentów (23 procent). Dużą grupę stanowią pracownicy umysłowi (1 704 osób, to jest 30 procent) — bez inteligencji technicznej. Na resztę składa się inteligencja techniczna (394 — 6,9 procent), rolnicy i inne zawody.

Większość nabywa „Głos” w kiosku, chociaż 1 993 osoby czyli 25,1 procent prenumerują go. Przy okazji ciekawostka: 161 osób „Głos” ani nie prenumeruje, ani nie kupuje w kiosku, lecz pożyczają go poza rodziną. W rodzinie natomiast czytanie tego samego egzemplarza przez kilka osób jest zjawiskiem niemal powszechnym. Jedna osoba czyta nasz dziennik tylko w 686 przy padkach (12,1 procent). 2 405 czytelników powiedziało, że

ten sam egzemplarz „Głosu” czyta 2—3 osoby, natomiast 2 567 czyli aż 45,3 procent, że nawet więcej niż 3 osoby.

„Głos Wielkopolski” jest przeto pismem rodzinnym. Nie dalekie od prawdy będzie tu przypuszczenie, że w wielu rodzinach korzystają z „Głosu” aż trzy pokolenia. Świadczy to o tym, że interesujące dla siebie informacje i artykuły znajdują na łamach „Głosu” zarówno czytelnicy młodzi jak i starsi. Z sytuacji tej wypływa oczywiście taki wniosek, że przed redakcją stoi niełatwe zadanie, jakim jest coraz lepsze zaspokajanie potrzeb czytelniczych i młodzieży, i dorosłych, i ludzi w wieku emerytalnym.

Uczestnicy ankiety według grup wieku	
do 30 lat	— 2992 osoby
31—55 lat	— 1711 osób
ponad 55 lat	— 961 osób

Tę rozpiętość wieku czytelników „Głosu” potwierdzają też rezultaty ankiety, co wynika z załączonej tabeli. Wbrew pokutującemu tu i ówdzie opiniiom „Głos” czytany jest przez bardzo wielu ludzi młodych. Z tej bezwzględnie największej 2 992-osobowej grupy ludzi do 30 roku życia wyodrębnić należy jeszcze 1 517 czytelników, których wiek nie przekracza 18 lat. Być może mit o „Głosie” jako piśmie tylko dla starszych ma swe źródło w po deszczym wieku... samego pisma, które jest najstarszym dziennikiem w Poznaniu. Mity muszą jednak ustąpić przed faktami. A one mówią, że wśród uczestników ankiety „Głosu” najwięcej jest właśnie ludzi młodych. Stwarza to pismu dobre prognozy na przyszłość, świadczy o możliwości i potrzebie ekspansji, zwiększania nakładu.

Do kształtowania formuły pisma nie wystarczy tylko wiedza o rodzinnym charakterze „Głosu” i o rozpiętości wieku czytelników. Trzeba brać też pod uwagę zawód, a także wykształcenie czytelnika i środowisko, w którym on mieszka i pracuje. Dlatego też duże znaczenie ma okoliczność,

że aż 2 587 uczestników ankiety posiada wykształcenie średnie. Wyższe natomiast 417, a podstawowe 2 660 osób. W sumie więcej niż połowa (52,8 proc.) respondentów to ludzie z wykształceniem co najmniej średnim. Grupa ta jest zatem wcale poważna, a wyniki ankiety w tej dziedzinie przypuszczalnie nie odbiegają rażąco od rzeczywistości. Złazsz cza jeżeli się weźmie pod uwagę, że większość naszych czytelników mieszka w Poznaniu, co wiemy z tego, gdzie i jak się rozchodzi nasz nakład. Ankietę zresztą potwierdza ten fakt. 2 819 jej uczestników mieszka w Poznaniu, 1 447 na wsi, a reszta tj. przeszło 25 procent w mieście powiatowym albo w małym miasteczku.

„Głos” jest jednym z najstarszych pism w kraju; powstał przeszło 22 lata temu. Przez ten czas pozyskał sobie wielu wiernych czytelników: można chyba nawet powiedzieć: przyjaciół, czytających swoje pismo od wielu lat. Mniej więcej 20 lat (z odchyleniem w górę i w dół) czyta nas 32 procent uczestników ankiety, od około 10 lat — 33,3 procent. Najliczniejsza jest jednak (34,2 procent) grupa najmłodszych stałych czytelników, nabywających „Głos” co najwyżej od około 5 lat. Mimo swego rodzaju stabilizacji bazy odbiorców, pismo nasze zdobywa więc ciągle nowych stałych czytelników. Trudno przewidzieć, o ile ich liczba mogłaby jeszcze bardziej wzrosnąć, gdybyśmy powiększyli do optymalnej wielkości nakład, ograniczany ze względu na niedobór papieru na rynku krajowym. O tym, że liczba czytelników mogłaby wzrosnąć i to wcale nie pokazuje, świadczy chociażby trudność z nabyciem „Głosu”, które sygnalizuje 1 081 uczestników ankiety. Zatem prawie piąta ich część!

Tak oto, z grubsza biorąc, wygląda odpowiedź na pytanie: kto nas czyta. Gdybyśmy chcieli na podstawie wyników ankiety wyobrazić sobie przeciętnego czytelnika, trzeba by powiedzieć, że jest to człowiek raczej młody o wykształceniu zbliżonym do średniego, z zawodu najczęściej pracownik umysłowy, albo robotnik, albo uczeń i student. Mieszka on przeważnie w Poznaniu, rzadziej na wsi lub w mieście powiatowym czy w miasteczku.

Jak czytelnik ocenia „Głos”? Co o nim sądzi? Co postuluje? O tym — w następnym artykule.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

NASZE ROZMOWY

Sport środkiem wychowania

Gol wisiał w powietrzu. Skrzydłowy „Warty” uciekł obronie przeciwnika. Idealnym dośrodkowaniem wystawił piłkę nie obstawionym dwóm kolegom. Zdobył bramkę, wydawało się tylko formalnością. Stadion powstał z miejsca. Za chwilę rozległ się jęk. Piłka wysoko poszybowała nad bramką. Mój sąsiad zakrył ręką oczy.

— Nie udało się — zagadnąłem.
— Za mało umieją.
W ten sposób doszło do poznania długoletniego pracownika Zakładów Cegielskiego, tokarza Henryka Kominek — czynnego onieśi zawodnika sekcji bokserskiej HCP, w okresie służby wojskowej zawodnika I drużyny Gwardii warszawskiej. Po meczu/ dyskusja potoczyła się żywo — naturalnie na temat sportu.

— Jak Pan sądzi, gdzie leżą główne przyczyny, że Poznań, produkujący onieśi w sporcie, dzi-

siaj przeżywa okres niepowodzeń?

— Moim zdaniem, pierwszą przyczyną jest to, że większe kluby za mało dbają o wychowanie narybku. Kosztuje to wiele pracy, ale tylko ona może zapewnić kadry dla wszystkich dyscyplin. Nie można bowiem opierać sukcesów drużyny tylko na kaperowaniu lepszych zawodników z innych klubów.

— Proszę Pana, przecież to nie tylko metoda kierownictwa drużyny poznafskich. To samo robi się nawet na większą skalę w innych okręgach.

— Zgoda. Częściowo to nawet słuszne, by lepsi zawodnicy, grali w większych klubach. Niesie to jednak za sobą niebezpieczeństwo dla rozwoju sportu, brak przywiązania do barw klubu, przechożenia zawodników tam — gdzie są lepsze warunki finansowe. W rezultacie nie wychowuje się młodych ludzi — lecz uczy umiejętności wykorzystywania swoich talentów sportowych tylko dla uzyskania korzyści materialnych. W rezultacie możemy dzisiaj mówić o półzawodowstwie.

— Nie mogę się z tym zgodzić. Przecież ci ludzie pracują.

— Jednak korzystają z takich ulg, że czasami wręcz trudno mówić o pracy zawodowej. Obozy kondycyjne, zniżanie na treningi, stawki pieniężne za mecze i wiele innych udogodnień. Rozumimy jeszcze, gdy z tych ulg

korzystają dobrzy zawodnicy. Jednak czasami, aż diabli czło wieka biorą na te wszystkie udogodnienia, gdy patrzą na brak ambicji, umiejętności i chęci do gry. Przecież z drużyny zawodowej dawno by wylecieli.

— „Warta”, to nie tylko sekcja piłkarska, ale i inne, które mogą poszczycić się pięknymi osiągnięciami ogólnokrajowymi. To sekcje tenisa, hokeja na tra wie, kajakerska. Trudno tego nie widzieć.



Henryk Kominek
Fot. — K. Przychodźki

— Naturalnie, ale proszę po kazać mi inną dyscyplinę, o którą bardziej chodzi naszej

Wielka polska uczona

100 rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie

Do tej pory jest jedyną na świecie kobietą, dwukrotnie wyróżnioną Nagrodą Nobla. Po raz pierwszy otrzymała ją wówczas, gdy kobiety polskie dopiero od 6 lat miały prawo studiowania na uniwersytecie w Krakowie i Lwowie. Była symbolem emancypacji kobiet w czasach gdy ruch kobiecy zaczynał dopiero odnosić większe sukcesy. Wyprzedziła swoją epokę zarówno postawą społeczną, jak i osiągnięciami naukowymi. Była zawsze wielką patriotką, gorąco przywiązaną do Polski.

Maria Skłodowska urodziła się w Warszawie 7 października 1867 roku. Jej matka Bronisława z Boguskich Skłodowska prowadziła tam pensję dla dziewcząt, a ojciec Władysław Skłodowski był wykładowcą matematyki i fizyki. W dziesiątym roku życia Maria rozpoczęła naukę na prywatnej pensji, a mając lat 11 została przyjęta do III rządowego gimnazjum żeńskiego, które znajdowało się na dzisiejszym skwerze koło hotelu Bristol na Krakowskim Przedmieściu. Tak więc od najmłodszej młodości dzięki profesji matki i ojca obracała się w kręgu uczącej się młodzieży oraz ludzi nauki. Była w gimnazjum zawsze pierwszą uczennicą i w 1883 r. ukończyła je ze złotym medalem. Zainteresowana jej już wtedy były wyrażnie uformowane wokół matematyki i nauk przyrodniczych.

Ponieważ ojciec był wykładowcą matematyki i fizyki, mogła Maria wiele się dodatkowo nauczyć w domu, wiele nur tujących ją problemów wyjaśnić. Ale już będąc w gimnazjum sprawiała nieraz kłopot swemu ojcu — jej pytania go zaskakiwały i zmuszały do tego wysiłku, by znaleźć na nie trafną odpowiedź. Niestety, dalsze losy utalentowanej dziewczyny nie wśladały różowo. Nie było jeszcze dostępu dla dziewcząt na krakowskie uniwersytecie. Maria zbliżyła się do matury do młodzieży holdującej nowoczesnym poglądom, młodzieży przeważnie wolnośniewskiej jak ona. Rozpoczęła studia na tzw. Uniwersytecie Latającym, który był czymś w rodzaju wyższej uczelni podziemnej. Ruchem angażując się w dzieło oświaty dla ludu, podejmując udzielanie lekcji. Bedzie także dalej pracować wśród młodzieży, gdy po deimie swa pierwsza prace ko repetytorki w ziemieńskiej rodzinie koło Płocka. Ale ciałe też uczy się sama, korzystając

ze wskazówek swego ojca. Pod czas wykonywania tej pierwszej pracy zakochuje się nie szczęśliwie (choć z wzajemnością) w synu swoich chlebodawców. Oczywiście jego rodzice nie zgadzają się na taki meza lians i wtedy właśnie Maria podejmuje decyzję wyjazdu do Paryża, dokąd już dawno zapraszała ją jej siostra Bronisława. Jeszcze rok jednak pozostaje w Warszawie, gdzie pracując jako laborantka zapoznaje się z metodami wykonywania pomiarów fizycznych i prac chemicznych. Mając lat 24 opuszcza ostatecznie Warszawę.

Wyruszyła po swą wielką przygodę, której nie mogła przewidzieć. Przewidzieć mogła jedynie to, że czeka ją ciężka praca. I to się spełniło co do joty. Wraz z poznanym wkrótce Piotrem Curie zaprzęga się do roboty ponad jej siły, roboty bez wytchnienia, bez chwili odpoczynku, w przy miywnych warunkach, bez jakiegokolwiek uznania otoczenia. Ale jej wielka przygoda w nauce już się zaczęła. I fantastyczne efekty nie daly na siebie na szczęście długo czekać. Już w 1903 r. oboje otrzymują po raz pierwszy Nagrodę Nobla w zakresie fizyki. Maria powtórzy potem swój sukces w 1911 roku, zdobywając Nagrodę Nobla w zakresie chemii.

Przyszedł największe zaszczyty, o jakich może marzyć czołowiek nauki. Odkrycie radu i polonu w 1898, odkrycie radu w stanie czystym w 1910. Obiecie stanowiska profesora fizyki ogólnej i promieniotwórczości uniwersytetu parwskiego. Zorganizowanie w 1914 Instytutu Radowego w Paryżu, podjęcie inicjatyw utworzenia Instytutu Radowego w Warszawie, który dzięki wsił

kom społeczeństwa polskiego rzeczywiscie powstał, i którego Maria Skłodowska — Curie była honorowym dyrektorem. Członkostwo czynne Polskiej Akademii Umiejętności.

Są tu więc i związki z Polską, która zawsze była jej szczególnie droga i bliska. Ostatni raz była w Polsce w 1932 r., zmarła w dwa lata później na anemii złośliwą. Stała się więc ofiarą tej promieniotwórczości, która odkryła i którą tylu innym ludziom uratowała życie. Takie są paradoksy życia uczonych.

Ta najslawniejsza kobieta naszego stulecia będzie w tym roku honorowana na całym świecie. Pod patronatem licznych organizacji międzynarodowych (głównie UNESCO) hołd będą jej składać jak ziemia długa i szeroka. W Polsce na czele Komitetu Organizacyjnego obchodów stanął minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński. Komitet opracował obszerny plan imprez, które uczczą pamięć tej, której prace stoją u podstaw badań, które doprowadziły do wyzwolenia energii jądrowej. Będzie to m. in. międzynarodowe sympozjum naukowe w Warszawie w dniach 17 — 20 października br., będzie to ogólnopolska konferencja naukowa zorganizowana przez uniwersytet lubelski noszący Jej imię, będzie to ufundowanie nagrody naukowej Jej imienia, otwarcie muzeum w Warszawie Jej imienia, wielka akademie w stolicy. To tylko najważniejsze z przewidzianych uroczystości.

Ważna jest pamięć o Marii Skłodowskiej — Curie. Pamięć jako o emancypantce, o czołowieku wielkiego serca, wielkiej pracy. Jako o wspaniałym przykładzie dla współczesnej młodzieży. M. S.

WIETNAM 67 (3)

Świński business

Richard West, wysłannik brytyjskiego liberalnego tygodnika „New Statesman” wrócił niedawno z Wietnamu południowego i opublikował korespondencje, demaskujące osławiony humanitaryzm amerykańskich agresorów. Drukujemy dzisiaj kolejny fragment jego relacji.

West trafił do miejscowości Hoc Phu w północnej strefie Wietnamu południowego, gdzie działała jedna z amerykańskich tzw. Kompanii Połączonych Akcji (CAC) pod wodzą sierżanta Soape, mająca za zadanie „bratanie się z miejscową ludnością”. West pisze:

Gdy Vietcong został wyparty, kościół katolicki zaczął ściągać podatek za należąca doń zapora wodna, znajdującą się w sąsiedztwie.

— Kościół zabiera trzy kozłki ryżu z każdego dziesięciu — powiedział sierżant. — A zapora była wznoszona za czasów francuskich i budowali ją tutejsi chłopci. Są oni zdyscyplinowani. Gdy im się mówi, że powinni zapłacić, to płacą.

Sukces działalności CAC zależy od współpracy z południowowietnamskimi pomocniczymi jednostkami wojskowymi. Pewien kapitan „marines” powiedział Westowi, że jednostki te są w zmoście z komunistami we wsi.

West pisze także o neurastenii, która trawi „marines”. „Sierżant i podoficerowie w moim baraku mówili przez sen” — pisze londyński dziennikarz i dodaje: „Człowiek który spędził większą część nocy, czyszcząc z zapalnym swój rewolwer, mówił we śnie „to wszystko jest bardzo skomplikowane”, a doskonały strzelec wykrywał przez sen „nie może tego uczynić”. Za dnia mówił on o swej specjalności: — Z odległości stu jardów celuje się w krocze i trafia w klatkę piersiową. Z 300 jardów celuje się w głowę i trafia w klatkę piersiową...

Grupy CAC albo tzw. akcje socjalne — stwierdza West — nie mogą szybko „zdobyć serc i umysłów” wietnamskiego ludu. Zna on zbyt wielu naieźdźców. Amerykanie są zdania, że system działalności CAC mógłby być skuteczny. Aby jednak kompanie tej służby mogły

działać we wszystkich wsiach, o które toczy się w Wietnamie południowym walka, potrzeba byłoby najmniej trzech milionów wojsk amerykańskich.

West opowiada o swym spotkaniu z ppłk. Corsonem, dowódcą III batalionu czołgów w pobliżu Da Nang. Corson wykoncypował sobie, żeby zorganizować... hodowlę świń. „Gdy skończymy interes — powiedział — chęć do bramy przy mocować ogromny symbol dolara”.

Corson ma własny pogląd na pacyfikację. „Ziemie posiadają tu Chińczycy i biorą za dzierżawę 50 proc. Dochodzi podatek rządowy, a kościół katolicki domaga się 30 proc. Księża mówią: „— Jesteśmy zadowoleni, że przyszedł Amerykanie i możemy ściągnąć co się nam należy”. Chłopu zostaje w końcu tylko 20 proc. zbiorów.

Podpułkownik Corson chce „pobudzić motywy zysku w wietnamskim narodzie”. Myślał o rybołówstwie i nauczył swoich „marines” używania materiałów wybuchowych w wodach rzeki. Dzięki temu łowiono ogłuszone ryby, sprzedawane za wysoką cenę na lokalnym rynku.

— Obecnie — powiedział Corson — rozpoczynamy business ze świniami na dużą skalę. (owp)



LITERATURA PIĘKNA

Stanisław Maria Saliński — „La Paloma”. Czyt., str. 222, zł. 16.
Georges Perac — „Rzeczy”, PIW, str. 130, zł. 10.
Ludwik Hieronim Morstin — „Z niejednej szuflady”, PIW, str. 290, zł. 17.

Dzisiaj na stadionie im. 22 Lipca

Godz. 9 — Otwarcie kas przed stadionem;
 Godz. 13 — Otwarcie bram stadionu;
 Godz. 13.30 — Spotkanie piłkarskie młodzieżowych reprezentacji Poznania i KS Warty;
 Godz. 15 — Pokazy lotnicze, na które składają się: akrobacja na samolocie „ZLIN-26”, wykonana przez pilota instruktora, Jerzego Jewdokimowa; ok. godz. 15.10 zrzut trzech skoczków spadochronowych na płytę stadionu z samolotu — PZL-101 „Gawron”. Skoki zostaną wykonane na celność i dowolność. Skaczą: Stanisław Stanisławski, Zygmun Renc i Bogdan Jankowski. Wzlot balonu „Poznań” z flagami państw, biorących udział w Wyścigu Pokoju i utrzymanie go na uwieży. Akrobacja modeli latających na uwieży (walek powietrzna) wykonają: Stanisław Kaźmierowski i Marian Małecki;
 Godz. 15.35 — Torowe zawody kolarskie Szczecin — Poznań;
 Godz. 15.45 — Spotkanie piłkarskie Górnik Zabrze — reprezentacja Poznania;
 Godz. 16.30 — Zakochanie ostatniego etapu Małego Wyścigu Pokoju;
 Godz. 16.45 — Druga połowa meczu piłki nożnej;
 Godz. 17.30 — Oczekiwanie na przyjazd kolarzy, kończących II etap XX W.P. na trasie Kutno — Poznań.

Międzynarodowe mistrzostwa kolejarów w koszykówce rozpoczęte

Przemówieniami powitalnymi prezesa KKS Lech W. Draba i przedstawicieli USIC (Międzynarodowej Federacji Kolejarzy) Franciszka Vancura rozpoczęły się wczoraj w Poznaniu I Międzynarodowe Mistrzostwa Kolejarzy w Koszykówce Kobiet. W imprezie startuje sześć zespołów: ZSRR, CSRS, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia i Polska.

Koszykarki jugosłowiańskie wyraźnie ustępują umiejętnością pozostałym drużynom, gdyż wskutek błędnej interpretacji regulaminu mistrzostw przysłano do Poznania zespół młodzieżowy.

W pierwszym dniu turnieju obserwowaliśmy 3 spotkania. Dwa z nich były bardzo interesujące. Pojedynek inauguracyjny mistrzostwa pomiędzy CSRS i Rumunią wygrany przez Czechosłowację 49:43 (19:22) oraz ostatni mecz wieczoru Polska — Bułgaria wygrany przez nasze kolearki 56:40 (32:11).

Spotkanie pierwsze miało bardzo zacięty przebieg. Przez długi czas prowadzili Rumunki i zanosili się na małą sensację. Koszykarce CSRS brakowało zawodniczek strzelających z obwodu, to też trudno im było rozbić strefową obronę przeciwniczek. Dopiero w 30 min. objęły prowadzenie nie oddając go już do końca meczu.

Mecz wieczorny Polki rozpoczęły w dobrym stylu, wykazując odpowiednie przygotowanie do turnieju. Cennie strzelały, dobrze rozgrywały piłkę i ambitnie walczyły w obronie. W drugiej połowie, gdy Bułgarki zastosowały bardziej agresywne krycie, do sze regów Polek wkraśli się chaos. Mimo to odnieśli wysokie zwycięstwo.

Pojedynek ZSRR z Jugosławią był bez historii. Drużyna radziecka miała wyraźną przewagę i nie

pomogła ambitna postawa młodych Jugosłowiarek. Mecz zakończył się zwycięstwem ZSRR 73:23 (34:9).

Dziś o godz. 10 dalszy ciąg turnieju. (d)

Na mecie I etapu powiedzieli:

Trener — H. ŁASAK: to był bardzo trudny etap, rozegrany w kolosalnym tempie. Możemy cieszyć się z tego, że nasi byli aktywni na całej trasie. Dobrze, że ukończyli etap bez żadnej kontuzji. Osobiście jestem zadowolony z formy, jaką zademonstrowali zawodnicy polscy na tym etapie. Poniżej jest on nietypowy i pierwszy w wyścigu, trudno przeprowadzać po nim jakąś szczegółową analizę.

ZENON CZECHOWSKI: Niestety, nie udało mi się wyminąć upadających na jezdnię Pietrowa i Lebediewa i również znalazłem się na ziemi. Na szczęście u mnie obyło się bez kontuzji, ucierpiało tylko trochę tylne koło mego roweru.

JÓZEF GAWLICZEK: przez upadek Niemca Leitnera straciłem kilka miejsc na finiszu.

MARIAN KEGEL: jakimś cudem udało mi się ominąć przy kraksie Pietrowa i Lebediewa, ale przez to ja i moi koleodzy z drużyny spadliśmy na dalsze miejsca w peletonie.

Górnik Zabrze — reprezentacja Poznania

Interesująca zapowiada się spotkanie piłkarskie, które oglądać będziemy dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca przed przyjazdem kolarzy. Reprezentacja Poznania spotka się bowiem z mistrzem Polski, Górnikiem Zabrze, który wystąpi w bardzo silnym składzie. Górnik zapowiedział następujący skład: bramka — Kostka, obrońa — Olszówka, Frączyk, Gozdek, Łatocha, pomoc — Kuchta, Kubek, atak — Wilczek, Dubich, Pohl, Wanat, rezerwa — Kowalski. Reprezentacja Poznania wystąpi w następującym składzie: bramka — Drewniak (Wittig), obrońa — Łuczak, Hahn, Kaczmarek, Karbowiak, pomoc — Manicki, Domino, atak — Stępkowski, Juśkowiak, Kuczek, Domagała, rezerwa — Lisiak, Giel, Wasiak. (d)

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krafcowa 9 — przyjmie zaraz: SPAWACZY elektrycznych oraz acetylenowych, ODLWNIKÓW, TOKARZY, FREZERÓW, KO-WALI, HARTOWNIKÓW, SZLIFIERZY, SŁU-SARZY, INŻYNIERÓW MECHANIKÓW oraz TECHNIKÓW — MECHANIKÓW — do Działu Gł. Mechanika i Gł. Technologa.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia PFET w Poznaniu, ul. Krafcowa 9, nr 3. Dojazd tramwajami linii nr 6 i 8. K3434

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych — zatrudnią zaraz

PRACOWNICE FIZYCZNE do pakowania płatków owsianych — praca na dwie zmiany. Praca od 1. VI. 1967 r. do 30. IX. 1967 r.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Bałtycka 85. K3823

Praca

Murarzy, tynkarzy i uczniów przyjmę do stałej pracy. Zgłoszenia: Prywatne Przedsiębiorstwo Jaworski, ul. Mickiewicza 27 (biuro spółdzielni). 48094g

Przyjmę zaraz starszą, uczciwą panią do prowadzenia gospodarstwa domowego. Poznań, Reymonta 7 m. 3, godz. 14-17. 47934g

Fryzjerka potrzebna. Posada stała. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48314g.

Nauka

Fanców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 47360g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca „Brzozowska”, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46404g

Fortepian czeski „Petrów”, stan bardzo dobry, z płytą metalową — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46569g.

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 46991g

Sprzedam fortepian marki Menzer. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 10 dla 46572g.

Samochód bagażowy 1,5 tony, po remoncie, tania sprzedam. Poznań, ul. Doleńska 13 (Zegrze). 46582g

Przetargi

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Warszawa” M-20, rok produkcji 1960, nr silnika 20-024223, nr podwozia 049740. Cena wywoławcza — 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 maja 1967 r. o godzinie 10 w gmachu RSW „Prasa”, ul. Grunwaldzka nr 19.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy Wydawnictwa, pokój 30, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie oprócz niedziel w godzinach od 10-12 w garażu przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Informacji związanej z przetargiem udziela kierownik Sekcji Transportu, pokój 25 — tel. 611-21, wewn. 150. K3829

Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary nr 101/111 — ogłasza DRUGI PRZETARG na wykonanie ROBÓT MURARSKICH w magazynie Czerwona/Pozn.

Termin wykonania — 31 maja 1967 r. Bliższych informacji udzieli Pion Techniczny — telefon 516-92.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — należy przesyłać pod podanym adresem. Termin składania ofert — 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3340

Państwowe Gospodarstwo Rolne Niepruszewo, pow. Nowy Tomyśl, poczta Otusz — telefon Buk 145 — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne DO SKŁADANIA OFERT na wykonanie następujących prac:

1. tynkowanie budynków mieszkalnych i gospodarczych w PCR Otusz i Wielka Wieś;
2. wykonanie robót remontowych dekarstkich w gospodarstwach podległych PCR Niepruszewo tj. Niepruszewo, Cieśle, Wysoczka, Ceradz Dolny.

Termin wykonania prac — do 30. IX. 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi siódmego dnia od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia. K3390

Działkę przy strumyku, okolica Młaty sprzedam. Baranowski, Poznań, Koscielna 9. 46528g

Parcelę z sadem czereśniowym przy Poznaniu sprzedam. Poznań, Nosskowskiego 8. 46566g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 46443g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekalni. Poznań, Małckiego 34. 47866g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 46433g

Naprawiam elektryczne silniki, maszyny do gotowania, zmechanizowany sprzęt domowy. Poznań, Winogrody 31. 46578g

Pani pięćdziesięcioletnia przystąpi do spółki ino- tratnego interesu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46833g.

Matrymonialne

Wdowa po 60 z mieszkan- niem w Poznaniu, gotów- ka, posiadająca nieru- chomość poznańską do lat 67, bez nalogów, w ce- lu matrymonialnym. Of-erty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 46696g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, poleca Wytwórnia, ul. Głogowska 135. 43316g

Nadwozie Moskwicz 403 po kraksie i koła sprze- dam. Wysocki, Kasprzaka 45 godz. 17-19. 46611g

Wózki dziecięce wytwór- nia Chojnacki. Zbąszyń- ska 12, tel. 440-50, duży wybór, dawniej Wrocław- ska. 47599g

Sprzedam nową czarną „Woige”. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48226g.

Wytwórnia wózków dzie- cięcych, poleca duży wy- bór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 46775g

Sprzedam wóz konny 5- tonowy na dwudziest- kach. Ul. Grunwaldzka 22a m. 2. 46568g

Octawia w idealnym sta- nie, przebieg 32.000 spr- de. Piaski pow. Gostyni, Rynek 5, tel. 22. 46580g

Łakate

Poszukuję pilnie lokalu na warsztat samochodowy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47929g.

Małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukują pu- stego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48115m.

Zamienię 4-pokojowe, komfortowe, 60 m², par- ter, telefon, nowe budow- niwto, na podobne wil- lowe, okolica Ostroroga, Kasztelańskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47798mpr.

Zguby

Ortalion męski zostawio- no 6. V. na ławce przy placu Młodej Gwardii. Uczciwego znalazcę pro- szę o zwrot. Poznań, Pru- sa 13 m. 11. 48259g

12. IV. 67 zaginął pies biały w ciemno-brązowe- lata, lekko kudłaty. Zwrot wynagrodze. Po- znań, ul. Albańska 8 m. 5. 48239g

Nieruchomości

Ianio sprzedam dom jed- norodziny, gospodarczy, 3 morgi ziemi i narzu- dzia kowalskie. Ignacy Grzeda, Ostrów Wlkp., ul. Topolowa 8. 6361p

Dnia 10 maja 1967 r. zmarła w wieku lat 77, nasza najdroższa żona, matka, teściowa i babcia

Kazimiera Gottschalkowa

z domu MATERNICKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 maja br. o go- dzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, DZIECI oraz WNUKI
 Poznań, ul. Kniewskiego 12 m. 6. 48280g

Dnia 9 maja 1967 r. po długich i ciężkich cier- pieniach, opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas na zawsze, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, w 75 roku życia, śp.

Franciszka Roszak

z KEMPOW

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 maja 1967 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążone
CÓRKA z MEŻEM, DZIECI i RODZINA
 Poznań, Matełki 46 m. 9. 48290g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarł nagle mój drogi maż, nasz kochany, troskliwy ojciec i dzia- dziuś, przeżywszy lat 76, śp.

Józef Stencel

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamiają strapione
ZONA, DZIECI, WNUKI i RODZINA
 48301g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarł w wieku lat 43, współzałożyciel i były pracownik naszej Spół- dzielni

Czesław Jasiak

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego

SKŁADAJĄ WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
RADA — ZARZĄD oraz PRACOWNICY
 Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Stolarzy w Swarzędzu K3824

Dnia 7 maja 1967 r. zmarł nagle członek na- szej Spółdzielni

Tadeusz Rzepa

Zonie i Rodzinie Zmarłego
 WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

składają
ZARZĄD — RADA — WSPÓŁPRACOWNICY
 Spółdzielni Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Dnia 9 maja 1967 r. zmarł, opatrzony Sakra- mentami św. nasz najdroższy ojciec, teść i dzia- dek, przeżywszy lat 84, śp.

Franciszek Bączkowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 17 z domu żałobny na cmentarz parafialny w Obot- nikach.

Pogrążona w smutku
RODZINA
 Oborniki, ul. Szamotulska 56, Poznań, Górczno. 48235g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakra- mentami św., przeżywszy lat 51, moja najuko- chańsza żona, nasza najdroższa, najtroskliwsza i nigdy niezapomniana mamusia, nasza siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

Janina Kowalska

z domu PRZYBORSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Czerwonej Armii w Gnieźnie.

o czym zawiadamiają
 w ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, DZIECI i RODZINA
 48232g

Dnia 8 maja 1967 r. zmarła po długich i cięż- kich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, ciocia i kuzynka, przeżywszy 76 lat, śp.

Walentyna Mencwel

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godzinie 14 na cmentarzu regionalnym na Główniej.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w ko- ściele św. Krzyża na Górczynie w piątek, 12 bm. o godzinie 19.

W smutku pogrążona
RODZINA
 48309g

W dniu 8 maja 1967 r. odszedł od nas na za- wsze, po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61, mój ukochany maż, nasz kochany brat, szwagier, wujek, kuzyn i siostrzeniec, śp.

Piotr Paweł Górny

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie,

o czym zawiadamia strapiona
ZONA z RODZINĄ
 Poznań, Głogowska 49. 48263g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarł nasz drogi maż, ojciec, brat, szwagier i wuj, przeżywszy lat 80,

Jan Światlak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 maja 1967 r. o godz. 16.30 na cmentarzu sołackim Jana Vianney przy ul. Lutyckiej.

O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, CÓRKA i RODZINA
 48282g

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 19 „Idiota”; OPERA — próba generalna; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 17 „Baśń o pięciu braciach”; KINO OLIMPIA — g. 20 „Drzewa umierają, stojąc” z M. Cwiklińską;

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Doktor Freud” (USA, 16 lat); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Noc” (włosko-franc., 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „300 Spartan” (USA, 11 l.); CZERNASTKA — nieczynny; GONG — g. 10, 12 „101 Dalmatyńczyków” (USA, 7 l.); g. 16, 18, 20 „Bokser” (pol., 14 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Fanfan Tulipan” (franc., 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Swinarka i pastuch” (radz., 12 lat); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Pięty jeździec Apokalipsy” (czeski, 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Utracone oblicze” (czeski); MALTA — g. 16, 18, 20 „Bokser” (pol., 14 l.); MINATURKA — g. 15, 17.30 „Księża i żebrak” (ang., 11 l.); g. 20.15 — DKF (seans zamknięty); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Ucieczka w milczeniu” (NRD, 14 lat); OSIEDLE — godz. 16, 18 „Czy macie w domu Iwa” (czeski, 11 l.); g. 20 „Kontrybucja” (pol.); PANCRNIK — g. 17.30 „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.); g. 20 „Tragiczne polowanie” (brzylijski, 16 l.); PALACOWE — nieczynny; PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Kochajmy Syrenki” (pol., 14 l.); RUSALKI (Swarzęd) — g. 17, 19.30 „Gamoń” (franc., 14 l.); SCALA — g. 16, 19 „Chata wuja Toma” (NRD, 14 l.); TECEZA — g. 15 „Hasło, odwaga” (ang., 12 l.); g. 17.30, 20 „Ludzie w hotelu” (USA, 16 l.); WARTA — remont; WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Trem” (USA, 16 l.); WILDA — g. 9.30, 13, 16.30, 20 „Wielka ucieczka” (USA, 11 l.); WRZOS (Lubon) — g. 19 „Długie łodzie Wikinów” (ang., 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „O carski tron” (bułg., 14 lat); ZNICZ (Zabikowo) — nieczynny; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Wenecja”.

MUZA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego) — nieczynny.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Galeria ZPAP (Stary Rynek) — „Malarstwo Beli Pekete (Budapest)” — g. 10-18.
BWA (Stary Rynek) — V Wystawa Populenerowa — g. 10-18 (do 13 bm.).
Muzeum Narodowe — Malarstwo Andrzeja Wróblewskiego — g. 15-21 (do 14 V).
Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieje oręża polskiego” — g. 10-15.
Salon PTF (Paderewskiego 7) — wystawa inauguracyjna — g. 10-19 (do 17 bm.).
TMMP (St. Rynek 10) — „Wielkopolskie zabójki drewniane” — g. 10-16 (do 16 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „Ostatni akord” — g. 10-20.

WYŻYDY

Szpital Kliniczny im. Święćickiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49, telef. 871-231).
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7, telef. 511-11).
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci, do lat 14 (ul. św. Józefa 7/9, telefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45.
Ambulatoria (ul. Chełmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II cała doba, internistyczne g. 7-23; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — ulica Kościuski 103; telefon 566-66.
Anteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czarna cała doba), Główna 53 (Stareleka 79 (dyżur nocny)).
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — FALA 1322 m i UKF 69.74 MHz

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
11 V 1967 Nr 110 (7227)

Siedem nowych obiektów

Dość miejsca dla 8-klasistów w szkołach średnich i zawodowych

W tym roku liczba obiektów w szkolnych w naszym mieście zwiększy się o dalszych 7. Przy ul. Ściegiennego kończy się budowę 18-izbowej szkoły podstawowej. Od września br. uczyć się w niej będą dzieci ze szkoły przy ul. Kosynierskiej. Stare budynki przeznaczają się dla szkoły zawodowej. Lepsze warunki nauki uzyskają także uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 11, mieszczącego się obecnie w murach Szkoły Podstawowej nr 82 przy ul. Kościuszki. Dla tego liceum wybudowano gmach także przy ul. Ściegiennego, ale od strony ul. Grunwaldzkiej.

Wreszcie też zlikwidowane będą baraki przy ul. Grunwaldzkiej, obecnie zajmowane przez Szkołę Specjalną nr 3. Uczniowie tej placówki przejdą do nowo powstałego budynku przy ul. Podkomorskiej. Przy ul. Słowiańskiej pow-

Pamięci Wielkiej Rewolucji

Obchody 50-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zainaugurowano ostatnio w Liceum Ogólnokształcącym nr 9 przy ul. Łozowej 77 imprezą pt. „Spotkanie z poezją rewolucyjną”. Inicjatorami i organizatorami wieczoru byli uczniowie klasy Xe pod kierunkiem i w reżyserii wychowawczyni E. Wisner. Na tle oryginalnych nagrań dźwiękowych, wypożyczonych z Rozgłośni Poznańskiej PR, recytowano wiersze rewolucyjne. Wyświetlono także oryginalne zdjęcia, które udostępniła CAF.

Podczas wieczoru dyrektor liceum — E. Tiuchowski zawiadomił zebranych uczniów, że szkolny teatr poezji weźmie udział w ogólnopolskim konkursie, organizowanym przez TPPR z okazji 50-rocznicy Rewolucji Październikowej.

Liceum oprócz wieczoru przygotowuje szereg innych imprez poświęconych pamięci Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jedną z nich będzie specjalna wystawa. (a)

Dla jubilatów kwiaty i życzenia

Niecodzienna uroczystość obchodzili ostatnio małżonkowie Maria i Wacław Niechciałkowscy, zamieszkali przy ul. Za Bramką 4. 6 bm. przypało im 50-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilat otrzymał moc życzeń od najbliższych i znajomych. Niespodzianka były dla nich życzenia i kwiaty złożone w imieniu Komitetu Blokowego nr 21 przez przewodniczącą F. Zarzechańską i zastępcę przewodniczącego — Z. Posieczka. Ten miły gest, a przede wszystkim pamięć działaczy społecznych, sprawiła Jubilatowi wiele radości. (an)

(do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „U źródeł myśli racjonalistycznej”; 9 Dla klas III i IV; 9.25 Z muz. polskiej; 10 „Ikar”; 10.20 Od sola do orkiestry; 11 Dla klasy VII „Od nątki do budzik”; 11.20 L. Janacek — „Amarus”; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla klasy IV „S.O.S.”; 13.20 Wiązanka walców; 13.33 Felieton muzyczny J. Waldorfa; 14 Portrety literackie — o twórczości W. Rey monty; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.10 „Znajomi z anteny”; 16.45 Kurs j. franc.; 19 „Z Księgarskiej lady”; 19.10 Z cyklu: „Ludzie i kontynenty”; 19.30 „Najnowsze nagrania płytowe”; 20.30 „Gdańskie ballady i romanse”; 23.15 Z twórczości J. Fryd. Telemana; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.46, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.03 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „Nie ma marginesów”; 8.55 Muzyka rozrywkowa; 9.40 „Operacja” reportaż; 10.05 Z muzyki XX wieku; 10.50 „Nie wdziałam tak długiej chorągwi”; 11.20 Konk. życzeń; 12.25 Tydzień Kultury Czechośłowackiej — B. Smetana — „Z czeskich jak j. gajów”; 12.38 „Mel. znad Bałatonu”; 13 Czas dobrzych gospodarzy; 13.25 Utwor Fr. Liszt; 13.50 Reportaż młodzieżowy; 14.05 Magazyn E.T.S.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.05 Gra Ork. wrocławskiej; 15.35 Dla dzieci „Piosenka zabawa i ja”; 16.10 Public. miedzyznar.; 17.05 Muzyka; 18.10 Onow. et. „Mageda”; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Uniwersytet Radiowy — Ceki: „Państwo bez stowów”; 19.05 Muz.; 19.30 Aud. dokument.; 20 Kanał Supr. Ork. i Chór PR w Krakowie pod dyr. Zb. Chwałczuka i K. Missony; 21.27 Oficjal-

staje obiekt dla uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum Spożywczo. Do tej pory uczyli się oni w gościnnych progach Technikum Handlowego przy ul. Śniadeckich. Do własnego budynku przy ul. Bułgarskiej przejdą także uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum Gospodarczego. I oni korzystali z gościnności Technikum Handlowego. Z chwilą wyprowadzki tych dwóch szkół, znacznie poprawia się warunki nauki w Technikum Handlowym.

Dla młodszych dzieci oddane będą do użytku w tym roku przedszkola przy ul. Podst. lińskiej i na kolonii II osiedla im. K. Świerczewskiego.

Systematycznie przybywają nowe budynki szkolne. To i właściwe przygotowanie naszego miasta do reformy szkolnej zmniejszono poważnie tło w szkołach podstawowych i zawodowych. Jedynie w niektórych rejonach miasta jak np. na osiedlu im. K. Świerczewskiego, zwiększyła się znacznie liczba uczących się dzieci. Jest to m. in. wynik stałe rosnących rozmiarów osiedla.

W szkołach podstawowych przypada obecnie na izbę lekcyjną średnio 55 uczniów. Od roku szkolnego 1967/68 zwiększy się ta liczba do 58 uczniów na izbę. Zatem niebawem wszyscy uczniowie klas VII będą kontynuowali naukę w klasach VIII. Pamiętajmy, że w tym roku szkolnym część dzieci przeszła jeszcze z klas VII do szkół zawodowych.

Na stabilizowanie się w szkołach podstawowych liczby uczniów ma wpływ także zmniejszanie się napływu dzieci do klas I. Jeszcze niedawno, co roku rozpoczynało naukę w tych klasach około 8 500 dzieci. W obecnym roku szkolnym liczba ta zmniejszyła się do około 6 800 i taka sama sytuacja będzie w następnym roku szkolnym.

Jeśli chodzi o szkoły zawodowe, objęte planem terenowym naszego miasta, to obecnie uczęszcza do nich około 13 500 uczniów. Od roku szkolnego 1967/68 liczba ta zwiększy się o niespełna 1000. W technikach nastąpi natomiast spadek o około 900 uczniów. Ze

ne wyniki II etapu W. P. z Poznania; 21.45 Poezja dawnego Iranu; 22.05 Gra Ork. Joe Loss’a; 22.30 „Pół wieku radzieckiej kultury muzycznej”; 23.10 Konk. taneczny w czterech rytmach świata, tanga, charlestona i walca. WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16.05, 21, 23.50. TRANSMISJE Z II ETAPU W.P.: g. 15, 15.30, 16, 16.30, 17, 17.15.

PROGRAM III — UKF 69.74 MHz: 18.05 R. Waschko i jego płyty — A. Shlepp; 18.35 „Pawel i Agnieszka”; 18.50 Wczoraj w pełnym blasku — Marino Marini; 19 Will Bradley — mistrz boogie woogie; 19.25 „Siódma minęła, ósma przemija”; 19.35 Pod szafłarową igłą; 20 „Wspólna” — humorowska; 20.10 Słynni śpiewacy — B. Christoff; 20.30 „Grzesz w raju” — opow.; 20.40 Ork. Cobala Girona; 20.50 Wczoraj w pełnym blasku — Paul Anka; 21.05 Paderewski i gangsterzy; 21.15 Miśtrzowskie wykonania muz. jazzowej — M. Jackson; 21.35 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Gostyńska i Z. Kałuziński; 21.50 Opera — Albana Berga „Wozzeck”; 22.07 Śpiewa — Peggy Lee; 22.15 Od zachodu do wschodu słońca; 22.35 „Menuet”; 22.55 „Dzieje Tristana i Izoldy”; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Gra „Bossa Nova Combo”.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55-10.25 — Historia dla kl. VIII — „W obronie pokoju”; 10.55 — Kurs Rolniczy — „Biologiczne metody ochrony roślin”; 16.25 — „Morze Ochociek” — film prod. radz.; 16.35 — Dla dzieci kino „Ptyś”; 16.55 — Dla młodych widzów — „Czy umiesz mówić po polsku”, odc. II — przed kamera prof. dr Z. Klemensiewicz; 17.15 — Wiadomo-

stępnych obliczeń wynika, że dla wszystkich uczniów klas VIII znajdzie się miejsce w szkołach średnich. Może jednak zdarzyć się tak, że część uczniów z braku miejsca w jednej szkole zawodowej będzie musiała uczyć się innego zawodu. Jak wiadomo niektóre specjalizacje cieszą się wśród młodzieży szczególnym powodzeniem.

Od września nieco się poprawi sytuacja w przedszkolach, chociaż nadal nie będzie w nich zbytniego luzu. Dla rozładowania sytuacji utworzono bowiem w tym roku 15 oddziałów dla 6-latków w szkołach podstawowych. Dalszych 15 podobnych oddziałów powstanie od września br. Dzięki temu oraz oddaniu do użytku nowych placówek do przedszkoli uczęszczać będzie około 9 300 dzieci, a więc o bezmała 800 więcej, niż w tym roku. (a)



Jak pisaliśmy, w miniony wtorek, z okazji Dnia Zwycięstwa, odbyło się sadzenie drzewek w Parku Bratertwa Broni i Przyjaźni Polsko Radzieckiej na Cytadeli. M. in. zasadzono 250 „drzewek przyjaźni”, przysłanych z ZSRR. Na zdjęciu — jedna z grup przy pracy.

Fot. — K. Przychodzki.

Gdzie saturatory?

Upaść daje się niejednemu już we znaki, a tymczasem na ulicach Poznania rzadko gdzie spotkać można wózki saturatorowe. Niektóre branżowe dyrekcje przedsiębiorstw podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Han-

dlowych zapomnieli najwidoczniej, że w maju może być ciepło i nie przedsięwzięli kroków, by saturatory, czyli małe wytwórnie wody sodowej na kółkach, mogły służyć społeczeństwu. Tymczasem wiadomo, że dysponują one ogółem 53 saturatorami wózkowymi, poza 92 bufetowymi w placówkach gastronomicznych. Nie jest to oczywiście zbyt wiele, ale ma my prawo częściej spotykać saturatorowe wózki.

Signały wskazują również na to, że brak chłodzących na pojów i w kawiarniach. Np. w „Sportowej” nie można było uzyskać w miniony wtorek wieczorem piwa, wód gazowanych czy mineralnych.

Jeśli już mowa o saturatorach warto nadmienić, że Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej Poznania zabiegał w tym roku o dalszych 30 takich aparatów. 5 ma nadejść w najbliższym czasie. (b)

PIĄTEK: 10.55-11.25 — „Wiadomości o Polsce i świecie” — dla klas licealnych — „Panorama”; 12 — Dla klas II — „Barwy wiosny”; 12.20-13.43 — „Panna bez posagu” — film fab. prod. radz.; 16.30 — Program dnia (lok.); 16.35 — Film z serii — „Przygody Robinsona Crusoe”; 17 — Wiadomości TV; 17.05 — Dla młodych widzów z cyklu: „Wyprawy TV Przyjaciół”; „Na szlakach turystycznych”; 17.40 — XX Wyścig Pokoju. — Sprawozd. z zakończenia III etapu na trasie — Poznań — Bydgoszcz (134 km); 18.30 — „Poligon” — TV przegląd wojskowy; 19 — „Wielokropek” — tygodnik aktualności satyrycznych; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Kronika Tygodnia”; 20.15 — „Panna bez posagu” — film fab. prod. radzieckiej; 21.40 — „10 minut recenzji” — przed kamerą — Krzysztof Kąkolowski; 21.50 — „Wieczorowo i znoważnie” — program studencki 22.20 — Dziennik; 23.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Kronika Tygodnia”; 20.15 — „Panna bez posagu” — film fab. prod. radzieckiej; 21.40 — „10 minut recenzji” — przed kamerą — Krzysztof Kąkolowski; 21.50 — „Wieczorowo i znoważnie” — program studencki 22.20 — Dziennik;

Zastrzega się prawo zmian w programie.

Wojewódzkie turnieje teatrów poezji

Jak już informowaliśmy, Poznań będzie w październiku gospodarzem Ogólnopolskiego Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji, którego celem jest upowszechnienie poetyckich, humanistycznych treści zawartych w poetyckiej twórczości polskiej, rosyjskiej i radzieckiej, jak i innych narodów, ze szczególnym uwzględnieniem dzieł o tematyce związanej z Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową, której 50-lecie przypada w tym roku.

Imprezę ogólnopolską poprzedzają festiwale wojewódzkie, mające charakter eliminacji. W Poznańskim odbędą się dwie takie imprezy, jedna w Poznaniu dla miasta (29 maja w Teatrze Nowym), druga dla województwa w Gnieźnie (3, 4 czerwca w Teatrze im. A. Fredry). Z terenu województwa zgłosiło się 14 zespołów, w tym 7 szkolnych i 7 zespołów amatorskich różnych instytucji (są tu 2 wiejskie 2 z powiatowych domów kultury, 1 zakładowy z Pleszewa i wojskowy z Piły). Najliczniej obeszał festiwal po wiat Leszno (4 zespoły). Jeśli idzie o zespoły szkolne to największą ich jest z Gniezna (3), oraz po jednym z Leszna, Koni, Rogoźna i Bojanowa.

Repertuar zgłoszony przez zespoły wojewódzkie jest bardzo urozmaicony. Od pełnych poematów jak „Pugaczow” Je sienina, przez zestaw przy (np. z „Pamiętników” Fornalskiej), poprzez programy publicystyczne, do zestawów wierszy poetów polskich, radzieckich i murzyńskich.

Ibsen w Teatrze Nowym

W piątek, 12 bm., o godz. 19, odbędzie się w Teatrze Nowym premiera dramatu Henryka Ibsena „Rosmersholm”. Jest to tragedia ludzi, którzy sami muszą osądzić swoje czy ny.

W sztuce tej występowali znakomici polscy aktorzy: Irena Solska, Stanisława Wysocaka, Karol Adwentowicz, Stefan Jaracz. Poznańska premierę przygotowała reżyserka Maria Straszewska, scenografię projektowała Teresa Ponisłska. W spektaklu biorą udział Irena Maślińska, Danuta Wiłowicz, Henryk Machalica, Sławomir Pietraszewski, Zbigniew Stawarz i Tadeusz Wojtych.

Po granej w 1958 r. „Norze” jest to druga powojenna premiera sztuki Ibsena w teatrach poznańskich. (na)

Gdzie saturatory?

Upaść daje się niejednemu już we znaki, a tymczasem na ulicach Poznania rzadko gdzie spotkać można wózki saturatorowe. Niektóre branżowe dyrekcje przedsiębiorstw podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Han-

dlowych zapomnieli najwidoczniej, że w maju może być ciepło i nie przedsięwzięli kroków, by saturatory, czyli małe wytwórnie wody sodowej na kółkach, mogły służyć społeczeństwu. Tymczasem wiadomo, że dysponują one ogółem 53 saturatorami wózkowymi, poza 92 bufetowymi w placówkach gastronomicznych. Nie jest to oczywiście zbyt wiele, ale ma my prawo częściej spotykać saturatorowe wózki.

Signały wskazują również na to, że brak chłodzących na pojów i w kawiarniach. Np. w „Sportowej” nie można było uzyskać w miniony wtorek wieczorem piwa, wód gazowanych czy mineralnych.

Jeśli już mowa o saturatorach warto nadmienić, że Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej Poznania zabiegał w tym roku o dalszych 30 takich aparatów. 5 ma nadejść w najbliższym czasie. (b)

Koncert symfoniczny

W piątek, 12 bm. o godz. 19.30 i w sobotę, 13 bm. o godz. 18 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Melomani poznańscy będą mieli możliwość zapoznania się z dyrygentem austriackim — znanym w całej Europie — Robertem Wagnerem, który poprowadzi naszą orkiestrę symfoniczną. Solistą koncertu będzie znakomity pianista z NRF Gerhard Puchalt.

W programie: St. Moniuszko — Uwertura do op. Verbum nobile, R. Schumann — Koncert fortepianowy a-moll i A. Bruckner — VII Symfonia E-dur (I wykonanie w Poznaniu). (na)

W Poznaniu zgłosiło się 11 zespołów, w tym 5 studenckich, 2 szkolne oraz po jednym z Pałacu Kultury, wojska, spółdzielców i ZMS. I tutaj zaproponowano urozmaicony program (np. poemat Puszkina „Ruslan i Ludmila”, zestaw poezji Chlebnikowa czy Majakowskiego, zestaw publicystyki).

Będą to więc zaiste wielkopolskie dni poezji. (ms)



„...Mieszkańcy osiedla wokół petli językowej zapytaniem, co proponuje im dzielnica władza w związku z brakiem publicznego szaletu w tej okolicy?”

„...Teresa Górską, zwracając uwagę na niebezpieczne zejście ze schodów baru mlecznego przy ul. Sowińskiego, prowadzących wprost na ulicę. Już kiedyś samochód potrafił tu wychodzić dziecko.”

„...Czytelnik, rozczarowany za wartością puszek szparagów produkcji przetwórci w Fordonie. Zamiast całych szparagów reklamowanych na etykietce znalazł pocieję na kawałki dole lodzgi i kłaczka.”

Ach, ta Jaworowa!

Rzadko który przybytek handlu ściąga na siebie takie gromy, jak dawne „Deli-katesy”, obecnie sklep MHD, przy ul. Jaworowej na Osiedlu Dębickim. Raz — bo jest ciasny, a klientów huk. Dwa — bo naprzemiennie się go remontuje, modernizuje i obsadza zmienionym personelem, co pociąga za sobą inwentury. Trzy — bo zaopatrzenie w nim nieraz kuleje i trzeba po to czy owo ruszać do śródmieścia.

Ostatnio kierownik omawianego sklepu klientce, która pragnęła 29 kwiatów przed południem zapłacić za mleko z dostawą do domu — zwrócił uwagę, iż należało przybyć w tym celu przed godziną dziesiątą. „Teraz jest zapóźno” — zakomunikował. A że 30 była niedziela, 1 maja — święto, przeto sposobność wniesienia opłaty wyłoniła się dopiero w trzy dni później.

Tym razem kierownik był łaskawszy. Pieniądze skasował, oznajmiając, że dostawa rozpoczęła się 5-go. A jeśli i tego dnia klientka mleka w domu nie dostała. Zatelefonowała wówczas do kierownika sklepu, by usłyszeć zaskakującą odpowiedź:

— Pomylił się, skasowaliśmy za mało pieniędzy. Dostanie pani mleko dopiero jutro.

Proponujemy dyrekcji MHD wyróżnienie kierownika, propagującego pionierskie, anty-handlowe metody — odpowiednim piśmem na ozdobnym blankiecie. A jak się postępuje z stałymi „mlecznymi” klientami, radzimy zapytać kierowników licznych sklepów, gdzie można dokonać późniejszej wpłaty — bez narażania się na przerywanie dostawy. (pż)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 12. 5. 67 r. w godz. 8-14 dla ulic: Dzierżyńskiego (lewa strona od Rynku Wildeckiego do Chłapowskiego), Gwardii Ludowej (od Rynku Wildeckiego do Jerzego), Jerzego, Krzyżowej, Czajczej (od Gwardii Ludowej do Dolnej Wilczy) i przyległych. W dniu 13. 5. 67 r. w godz. 8-13 dla ulic: Marceleskiej (od Grunwaldzkiej do Wojskowej — lewa strona); w dniu 15. 5. 67 r. od godz. 8-14 dla ulicy Grunwaldzkiej — (prawa strona od nr 23 do Wojskowej), oraz dla miejscowości: Krzesiny, Jarzyski, Krzesinki, Splawie, Sygniewo, Michałowo, Szczepankowo — Tulce. (M-3572)

Sprawozdawczo — wyborec zebranie Sekcji Finansów i Polityki Pieniężnej PTE odbędzie się dzisiaj w sali WSE, ul. Marchlewskiego 146/150, o godz. 17.45 w pierwszym terminie, a o godz. 18 w drugim. Po zebraniu — odczyt doc. dr. J. Harasimowicza pt. „Decentralizacja budżetowa”.

Wystawa A. Wróblewskiego będzie w Muzeum Narodowym czynna wyłącznie do 14 bm.